

Głos o prawach człowieka

W Toruniu rozpoczęła wczoraj dwudniowe obrady ogólnopolska sesja naukowa, zorganizowana przez Polskie Towarzystwo Nauk Politycznych w ramach obchodów Międzynarodowego Roku Praw Człowieka.

W obradach, na które przybyło blisko 100 osób, uczestniczą przedstawiciele czołowych ośrodków naukowych w kraju.

Zagali je prezes Toruńskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Nauk Politycznych — doc. dr Wacław Szyszowski, stwierdzając, że celem sesji jest upamiętnienie przypadającej obecnie ważnej rocznicy — 20 lecia uchwalenia przez ONZ Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka.

Przemówienie powitalne wygłosił następnie rektor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika — prof. dr Witold Łukasiewicz.

W pierwszym dniu obrad wysłuchano i przedyskutowano referaty: prof. dr Sylwestra Zawadzkiego — „Między narodowy pakt praw ekonomicznych, społecznych i kulturalnych a konstytucje państw europejskich” doc. dr. Marka Sobolewskiego. „Historyczne miejsce socjalistycznej koncepcji praw i wolności obywatelskich” i doc. dr. Janusza Symonidesa „Kontrola wykonywania umów międzynarodowych dotyczących praw człowieka”.

Po południu rozpoczęło się walne zgromadzenie sprawozdawcze delegatów Polskiego Towarzystwa Nauk Politycznych.

Dzisiaj na plenarnych obradach sesji kontynuowana będzie dyskusja. (PAP)



POZNAN
PIĄTEK
13
GRUDNIA
1968

Wydanie A
Nr 296 (7722)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

Z obrad Komisji Zagranicznej

Sejm zaaprobował generalnie działalność naszych dyplomatów

Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca pod przewodnictwem posła Artura Starewicz (PZPR) wysłuchala informacji kierownika Ministerstwa Spraw Zagranicznych — Józefa Winiewicza o udziale delegacji polskiej w pracach XXIII sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ i o głównych inicjatywach polskiej delegacji w dziedzinie politycznej, ekonomicznej i socjalno-prawnej.

Wśród inicjatyw, które spotkały się z przychylnym przyjęciem większości członków ONZ — stwierdził mówca — wymienić trzeba sugestie przygotowania raportu sekretarza generalnego o skutkach ewentualnego użycia broni bakteriologicznej i chemicznej. Uchwalenie przez ONZ konwencji o nieprzedawnieniu ścigania zbrodniarzy wojennych, nad projektem której delegacja polscy pracowali w organach ONZ od szeregu lat, ma szczególne znaczenie nie tylko w związku z przewidzianym w NRF przedawnieniem tego ścigania w 1969 r., lecz również dlatego, że jest to historyczny

dokument, stanowiący przestrożę dla tych, którzy chcieliby się takich zbrodni dopuścić w przyszłości.

Z pełnym zrozumieniem, zwłaszcza delegacji krajów trzeciego świata, spotkały się polskie inicjatywy precyzujące ściślejsze zagadnienia suwerenności państw do bogactw naturalnych ich krajów oraz wskazujące na znaczenie ruchu spółdzielczego dla postępu gospodarczego krajów rozwijających się. Poza tym polscy politycy aktywnie uczestniczyli w pracach Komitetu Prawnego sesji nad zagadnieniami kodyfikacji różnych dziedzin prawa międzynarodowego.

Niezależnie od własnych inicjatyw, delegacja polska popierała aktywnie radzieckie inicjatywy w dziedzinie, których realizacja miałaby ogromne znaczenie dla sprawy światowego pokoju.

Oceniając przebieg XXIII sesji Zgromadzenia Ogólnego, wiceminister Winiewicz zwrócił uwagę, że działała ona w klimacie podejmowanych przez niektóre państwa zachodnie prób wzniecenia atmosfery zimnowojennej, prób groźnych ograniczeniem współdziałania międzynarodowego na forum ONZ. Dzięki spokojnemu i konstruktywnemu stanowisku krajów socjalistycznych, próby te zawiodły.

W dyskusji udział wzięli posłowie: Antoni Korzycki (ZSL), Janusz Makowski (bezp.), chrześc. stow. społ., Mieczysław Grad (ZSL), Jacek Koraszewski (bezp.), Marian Kubiński (ZSL), Jan Izdorzyczy (PZPR) i Artur Starewicz (PZPR). Komisja wyraziła uz-

nanie dla działalności delegacji polskiej na XXIII sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ.

W dyskusji udział wzięli posłowie: Mieczysław Grad (ZSL), Antoni Korzycki (ZSL), Jacek Koraszewski (bezp.), Stanisław Mojkowski (PZPR), Henryk Korotyński (PZPR) i Artur Starewicz (PZPR).

Omawiając w związku z budżetem pracę polskiej służby dyplomatycznej, komisja pozytywnie oceniła działalność Ministerstwa Spraw Zagranicznych w dziedzinie realizacji zasad polskiej polityki zagranicznej zmierzającej do zapewnienia bezpieczeństwa i pokoju w Europie — w oparciu o trwałe, nierozrwalne sojusze z krajami socjalistycznymi.

W dyskusji zwracano uwagę, na potrzebę dalszego doskonalenia naszej propagandy zagranicznej, jak również podejmowania szerszych działań na rzecz zwiększenia wzajemnej wiedzy o sobie społeczeństw krajów socjalistycznych.

Komisja przyjęła w brzmieniu przedłożenia rządowego projekt budżetu państwa na rok 1969 oraz sprawozdanie rządu z wykonania budżetu w 1967 roku w części dotyczącej Ministerstwa Spraw Zagranicznych. (PAP)

10 000 uczestników

Zakończenie naszego VI konkursu „Bądźmy zdrowi“

VI tradycyjny już konkurs „Bądźmy zdrowi”, organizowany z okazji „Dni Przeciwegróżliwych” przez Wojewódzki Społeczny Komitet do Walki z Gruźlicą, Wojewódzka Przychodnię Przeciwegróżliwych, Zarząd Wojewódzki PCK oraz redakcję „Głosu Wielkopolskiego” dobiegł końca. W tym roku cieszył się on specjalnym zainteresowaniem czytelników.

W sumie wpłynęło ponad 10 000 odpowiedzi, w tym 3000 rysunków dziecięcych oraz

Naukowcy dyskutują o ruchu komunistycznym w Polsce

Sesja na 50-lecie powstania KPP

Wczoraj odbyła się w Warszawie sesja naukowa poświęcona 50-leciu ruchu komunistycznego w Polsce, zorganizowana staraniem Centralnej Szkoły Partyjnej i Zakładu Historii Partii przy KC PZPR.

Na sesję przybyli: członkowie Biura Politycznego, sekretarze KC PZPR — Zenon Kliszko, Józef Tejcma i sekretarz KC PZPR — Stefan Olszowski. Przybyli również działacze polityczni i aktywiści partyjni, zasłużeni weterani ruchu robotniczego, przedstawiciele katedr i zakładów historii z całego kraju, pracownicy instytutów naukowych.

Na sesji obecni byli przedstawiciele Instytutu Słowiańszczyzny i Bałkanistyki Akademii Nauk ZSRR z doktorem nauk historycznych — prof. Iwanem Chrenowem oraz przedstawiciel Instytutu Historii Akademii Nauk Białoruskiej SRR — kandydat nauk historycznych prof. Anatolij Hryckiewicz, oraz przedstawiciele ambasady ZSRR w Warszawie.

Sesję otworzył dyrektor Centralnej Szkoły Partyjnej przy KC PZPR prof. dr Władysław Zastawny.

Następnie wygłoszone zostały trzy referaty, nad którymi rozwinęła się dyskusja.

Pierwszy referat „Perspektywy rozwoju społeczno-gospodarczego Polski w myśli politycznej KPP” wygłosił doc. dr Roman Wapiński z Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Gdańsku.

Omawiając niektóre koncepcje rozwoju społeczno-gospodarczego Polski wysuwane przez KPP, dr Wapiński stwierdził, że KPP wieloma swoimi poczynieniami przyczyniała się do modyfikacji ustroju społeczno-gospodarczego ówczesnej Polski, chociażby w dziedzinie ustawodawstwa pracy.

Wpływ, jaki KPP wywierała na kształtowanie się położenia klasy robotniczej w Polsce lat 1918—1939 — powiedział następnie doc. Wapiński — stanowił jednak tylko jeden z wyników działalności tej partii. O wiele poważniejszą rolę spełniała propaganda hasel

walki o zwycięstwo rewolucji socjalistycznej. Bardzo zaś poważną częścią hasel zawierała wizję ustroju sprawiedliwości społecznej, wizję na tyle idealną, że pozwalała ona czerpać siły do walki z porządkiem kapitalistycznym.

Referat „KPP organizatorką walki klasy robotniczej o postęp społeczny i prawa ludzi pracy” przedstawił na sesji doc. dr Henryk Rechowicz ze Śląskiego Instytutu Naukowego w Katowicach.

Pokazując tło historyczne powstania KPP w pierwszych tygodniach niepodległości kraju, H. Rechowicz podkreślił, że powstała

Dokończenie na str. 2

B. Jaszczuk w kopalni „Jan“

Dzisiaj przybył na Śląsk członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Bolesław Jaszczuk. W towarzystwie członka Biura Politycznego KC, I sekretarza KW PZPR w Katowicach — E. Gierka zwieździł on kopalnię doświadczalną „Jan”. Bolesław Jaszczuk zapoznał się również z obiektami górniczymi w Rybnickim Okręgu Węglowym. (PAP)

Protestacyjny gest państw socjalistycznych

W Komitecie Politycznym 23 sesji ONZ rozpoczęła się debata nad punktem porządku obrad dotyczącym sytuacji w Korei. Na kilka tygodni przed rozpoczęciem tej debaty kraje socjalistyczne, poparte przez niektóre kraje Azji i Afryki, wystąpiły z propozycją zaproszenia do udziału w pracach sesji nad problemem koreańskim delegacji obu państw Korei. Proponowano, by obie delegacje koreańskie zostały zaproszone na równych prawach.

W wyniku brutalnego nacisku delegacji amerykańskiej i jej zachodnich sojuszników wniosek został odrzucony, a zaproszenie delegacji KRL-D obwarowano szeregiem warunków całkowicie nie do przyjęcia. Na obrady ONZ przybyła więc jedynie delegacja Korei Południowej.

W takiej sytuacji, gdy 11 bm. Komitet rozpoczął debatę nad sprawą koreańską, a przewodniczący udzielił głosu delegatowi z Seulu, przedstawiciele krajów socjalistycznych opuścili salę obrad.

Debata nad problemem koreańskim potrwa do końca bieżącego tygodnia i zapowiada się bardzo burzliwie. Stanowisko krajów socjalistycznych w sprawie Korei i trwającej nielegalnej okupacji południowej części Półwyspu Koreańskiego przez wojska amerykańskie podziela szereg delegacji z krajów trzeciego świata.

Dyplomacja amerykańska znajduje się zapewne w toku debaty w ogniu ostrej krytyki. Stanowisko amerykańskie w omawianym problemie krytykuje zresztą również i amerykańska prasa dowodząc, że sprzeciw przeciwko zaproszeniu reprezentantów KRL-D oraz stywna polityka Waszyngtonu uniemożliwiają zawarcie porozumienia w sprawie zalogi szpiegowskiego statku „Rueblo”.

W godzinach popołudniowych, po wystąpieniu delegata z Seulu, delegaci krajów socjalistycznych powrócili na salę obrad. (PAP)

Cała sala żywo oklaskiwała występy artystyczne.
Fot. (2) — K. Przychodźki

Wczoraj w Poznaniu otwarto Studenckie Konfrontacje

Z udziałem licznego grona gości zaproszonych z wszystkich ośrodków akademickich otwarto wczoraj w kinie „Kosmos” Studenckie Konfrontacje 68.

Przewodniczący Rady Okręgowej ZSP E. Mielcar przedstawił w przemówieniu wstępnym cel tej pierwszej w kraju imprezy (ramowy program podawaliśmy we wczorajszym wydaniu). Konfrontacje zorganizowano po to, aby z udziałem twórców literatury, teatru, filmu i telewizji przedyskutować aktualne prądy w dziedzinach sztuki bezpośrednio związanych z ideologią. Za miarceń ZSP jest urządzić nie podobnych zjazdów w przyszłości. Obecne Konfrontacje inaugurują IV Ogólnopolski Festiwal Kulturalny Studentów.

Po przemówieniu E. Mielcar nastąpiła projekcja filmu telewizyjnego „Wystrzał” w reżyserii J. Antczaka. Reżyser był obecny na sali. W godzinach południowych rozpoczęły się obrady młodych pisarzy. Słowo wstępne wygłosił W. Burtowy wskazując, że obecne seminarium różni się o tyle od podobnych spotkań, że łączy cztery rodzaje sztuki: najbliższe społeczeństwu. Ten kontekst stwarza szczególne płaszczyzny dyskusji. Wiceprzewodniczący RN ZSP W. Sandecki witając młodych pisarzy wyraził nadzieję, że podczas seminarium wyłonią się ciekawe i realne propozycje odpowiadające ogólnemu hasłu zjazdu „Pisarz w społeczeństwie”.

Pierwszy referat wygłosił W. Roszewski. Temat — „Literatura a polityka”. Stwierdził on, że „polityk i pisarz żeglują na jednym okręcie”, chociaż inne jest pojmowanie funkcji literatury przez polityka i twórcę. W następnych referatach J. Pieszczachowicza (o młodej poezji) i K. Nowickiego (o młodej prozie) znalazło się szereg uwag krytycznych i polemicznych. Rozpoczęta dyskusja toczyć się będzie dziś w Rogalinie bez udziału publiczności. Jednocześnie kontynuuje się pokazy filmów i spektakli teatralnych. (wb)

Odpowiedzialność i autorytet pisarza

W przeddzień zebrania warszawskiego oddziału Związku Literatów Polskich odbyło się zebranie podstawowej organizacji partyjnej i koła ZSL. Na zebranie przybyli również pisarze bezpartyjni. W obradach wzięli udział: kierownik Wydziału Kultury KC PZPR — Wincenty Kraśko i sekretarz KW PZPR — Stanisław Puchała. Zebranie zajął Jerzy Putrament. Omówił on sytuację polityczną w warszawskim środowisku literackim

W dyskusji wzięło udział 10 pisarzy. Swoją uwagę skoncentrowali głównie na pracy organizacji partyjnej i jej zadaniach oraz na potrzebie przeciwdziałania słabości politycznej środowiska. Na zakończenie zebrania zabrał głos Wincenty Kraśko. Omówił on realizację zasad polityki kulturalnej na przestrzeni ostatnich lat, podkreślając, iż partia stworzyła gwarancje dla rozwoju twórczości literackiej. Stosunek partii do twórczości, do twórców jest jasny i nie ma żadnych niedomówień. Polityka partii w ciągu ostatnich kilku lat sprzyjała pełnej swobodzie twórczej wszystkich pisarzy, bez względu na ich orientację światopoglądową i artystyczną. Ta tolerancja, ta swoboda została nadużyta i wykorzystana przez niektórych pisarzy. Niektórzy z nich swój autorytet pisarski, zdobyty i ugruntowany dzięki wierze w ludowe, oddali na usługi wrogim ośrodkom propagandy. Swoją postawą polityczną rzucili cień na całe środowisko literackie, podrywając autorytet zawodu pisarza.

Przywrócenie dobrego klimatu zależy jest od samych pisarzy, od umocnienia autorytetu ich organizacji. Wierzy my — nie tylko partia, ale również opinia społeczna — że środowisko upora się ze swymi konfliktami i stworzy atmosferę sprzyjającą rozwojowi twórczości i kultury.



Oto ekipa występująca na koncercie w Kowanówku. Od prawej: D. Kaźmierska, M. Cichocki, D. Młynczak, Z. Świeżyński, C. Antkowiak, Z. Dolata, G. Szóstak, H. Derwich i J. Knapik.

Niepożądani goście wynieśli się

Agencje zachodnie podały, że dwa niszczyciele amerykańskie „Dyess” i „Turner”, które od poniedziałku przebywały na wodach Morza Czarnego, przepłynęły w czwartek rano cieśninę Bosfor, udając się w drogę powrotną na Morze Śródziemne. (PAP)

7218 odpowiedzi nadesłanych w konkursie ogólnym.

Jak zwykle losowanie nagród odbyło się publicznie w czasie koncertu, w środę dnia 11 bm. w Sanatorium Przeciwegróżliwych w Kowanówku pow. Oborniki. Pełna sala żywo oklaskiwała wykonawców. Młodzi artyści, uczniowie Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia im. Karola Kurpińskiego w Poznaniu Danuta Kaźmierska — sopran, Dorota Młynczak — skrzypce, Zenon Dolata — obój, Marian Cichocki — akordeon oraz Cezary Antkowiak — fortepian zdobyli sympatię i uznanie zgromadzonych. Chcielibyśmy w tym miejscu złożyć serdeczne po-

dziękowanie wicedyrektorowi szkół mgr. Zbigniewowi Świeżyńskiemu, który mimo nawału pracy znalazł czas, by nie tylko opiekować się swoimi wychowankami, ale również akompaniować im na pianinie. Bardzo podobał się zebranym występ Grażyny Szóstak z mirowskiej w gimnastyce artystycznej drużyny Polski Energetyka Poznań. Rysunki Henryka Derwicha wywołały na sali salwy śmiechu.

W czasie trwania koncertu wreczyliśmy drobny upominek Henrykowi Konieckiemu z Wojewódzkiej Przychodni Przeciwegróżliwych, który od 6 lat współdziała z redakcją „Głosu Wielkopolskiego” przy organizowaniu konkursu. Chcielibyśmy również podziękować Dyrekcji Sanatorium za serdeczne — gościnne przyjęcie całej ekipy. Pierwszą listę zdobywców nagród zamieszczamy na stronie 4.



Trwają spory proceduralne

Wobec niechęci strony amerykańsko-sajgońskiej do tocznia rozmów w sprawie Wietnamu przy stole kwadratowym, delegacja DRW zaproponowała ustawienie w sali obrad czterech oddzielnych stołów w równy od siebie odległości. Strona amerykańsko-sajgońska nie ustosunkowała się jeszcze do tej propozycji.

Niemniej reżim sajgoński podejmuje nowe próby utrudnienia, jeśli nie stordowania rozmów. Sajgoński minister spraw zagranicznych Tran Chanh Thanh oznajmił w parlamencie, że delegacja sajgońska opuści salę konferencyjną w Paryżu, jeśli w sali tej znajdzie się flaga Narodowego Frontu Wyzwolenia.

Obserwatorzy polityczni w Paryżu podkreślają, że powzięcie przewodnictwa delegacji NFW Tran Buu Kiemowi — szefowi komisji kontaktów z zagranicą KC Frontu — dowodzi, że organizacja ta przywiązuje wielką wagę do rozmów paryskich. Równocześnie wyraża się pogląd, że ogłoszenie zmiany na stanowisku przewodniczącego delegacji NFW właśnie obecnie sugeruje, iż przedstawiciele DRW i USA znajdują się na drodze do przezwyciężenia przeszkód proceduralnych opóźniających rozpoczęcie rozmów czterostronnych. (PAP)

Strajki i demonstracje we Włoszech

Obywatele „wiecznego miasta” wołają o postęp i reformy

Wczoraj odbył się 24-godzinny strajk powszechny w dwóch prowincjach Włoch: Apulii na południu kraju i Emilii na północnym zachodzie. Łącznie strajk objął około miliona robotników w mieście i na wsi oraz pracowników poczty, komunikacji, urzędników państwowych, pracowników handlu i rzemiosła.

Strajk, jak i poprzednie tego rodzaju akcje, jest wyrazem protestu przeciw zwiększającemu się bezrobociu i pogarszającemu się warunkom pracy i życia.

Do poważnych zajęć doszło w Genui, gdzie strajkowali pracownicy portowi. Są pokalenie i poturbowani w starciach z policją, która usiłowała powstrzymać pochód dokerów przez centrum miasta.

Do zajęć doszło również w Rzymie, gdzie policja siłą usunęła młodzież z okupowanego gmachu liceum. W Palermo i w kilku innych miastach toczyły się formalne walki między strajkującymi studentami i większością profesorów kilkunastu wyższych uczelni a bojówkami faszystowskimi. Poważne napięcie utrzymuje się na Sardynii, gdzie nadal strajkują pasterze i robotnicy rolni.

Na najbliższe dni zapowiedziane są liczne strajki generalne w poszczególnych regionach Włoch oraz ogólnokrajowe strajki branżowe.

100-osobowa grupa katolików i protestantów zorganizowała 11 bm. po południu demonstrację na placu św. Piotra w Rzymie, przed oknami prywatnych apartamentów państwa Pawła VI.

Uczestnicy demonstracji protestowali przeciwko usunięciu ze stanowiska księdza Mazziego, proboszcza jednej z parafii Florencji, znanego z postępowych poglądów.

Ksiądz Mazzi był od kilku miesięcy publicznie piętnowany przez kardynała Florencji Florita.

Z ostatniej chwili

Około 2 mln. robotników włoskich strajkowało w czwartek. Zamknięte były fabryki w Bolonii, nie pracowali robotnicy rolni i przemysłowi oraz urzędnicy na południu kraju.

W prowincji Apulia nie stało do pracy z górą milion osób. Zamknięte były wszystkie szkoły, fabryki, urzędy pocztowe, uczelnie, nie działał transport. Odbyły się marsze protestu przeciwko włoskiemu

Dziśjszy serwis informacyjny opracował: Wojciech Burtowy.

2 GŁOS WIELKOPOLSKI A 13 XII 1968 Nr 296 (7722)

Zręcznie zabiega Nixon o przychyłność opinii publicznej USA

Prezydent-elekt Richard Nixon wystąpił w Waszyngtonie przed kamerami telewizyjnymi podając pełny skład swojego republikańskiego gabinetu, który przystąpi do wykonywania swoich obowiązków 20 stycznia 1969 r.

A oto pełna lista dwunastu ministrów Nixona: urząd sekretarza stanu obejmie William Rogers — senator republikański ze stanu Wisconsin; sekretarzem obrony został senator republikański ze stanu Wisconsin Melvin Laird, sekretarzem skarbu — Dawid Kennedy — bankier z Chicago, prokuratorem generalnym — John Mitchell, sekretarzem zdrowia, oświaty i opieki społecznej — Robert Finch, sekretarzem budownictwa mieszkaniowego i urbanistyki George Romney, rolnictwa — Clifford Hardin, sekretarzem do spraw wewnętrznych — Walter Hickel, sekretarzem handlu — Maurice Stans, pracy — George Schulz, transportu — John Volpe a poczmistrzem generalnym — Winton Blount.

W przeszłości nominacje na członków gabinetu były ogłaszane przez kolejnych prezydentów — elektów sukcesywnie, w miarę podejmowania ich poświadczonych decyzji. Wprawdzie i tym razem nieoficjalnie informacje o nominacjach do-

cierały na bieżąco do wiadomości publicznej, jednakże formalne przedstawienie nowej ekipy odbyło się z wyreżyserowaną pompą w wyznaczonym przez Nixona, obliczonym na maksymalne audytoryum, momencie. Impreza odbyła się o godzinie 22, a więc w porze optymalnego zasięgu telewizyjnego.

Nixon zademonstrował przy tej okazji dużą umiejętność schlebienia amerykańskiej opinii publicznej, opartą głównie na zasadzie „dla każdego coś miłego”.

Wystąpienie Nixona rozpoczęło się od sprawy nie mającej wprawdzie wiele wspólnego z nominacją członków gabinetu, ale bardzo wdzięcznej od strony budowania własnej popularności. Prezydent-elekt oznajmił mianowicie na wstępie, że mimo udzielonych mu „kontrowersyjnych rad”, postanowił pozostawić na stanowisku obecnego burmistrza stolicy Stanów Zjednoczonych — Washingtona, mianowanego przez prezydenta Johnsona. Burmistrz jest Murzynem i prolongowanie jego kadencji przez republikańskiego prezydenta — mimo sprzeciwów republikańskiej konserwy — pomysłane zostało niewątpliwie jako gest na wejście administracji wobec czarnych obywateli.

Po geście pod adresem Murzynów nastąpił ułkon w stronę prasy i telewizji (z którymi Nixon miewał w przeszłości sporo kłopotów) w formie wyważonego podziękowania za zapewnienie pełnej obsługi prezydentacji jego gabinetu.

O to kilka uwag prasy o członkach gabinetu Nixona:

„Kategoryczne” przepowiednie co do postępowania nowo mianowanych członków administracji — wskazuje „Washington Post” — są równie ryzykowne jak przywiązywanie większej wagi do wyborczych obietnic i dawniejszego postępowania nowego prezydenta. Nowa ekipa jest „geograficznie zrównoważona”, tzn. że re prezentowane są w niej wszystkie główne reiony Stanów Zjednoczonych. W ekipie nie ma przedstawicieli „skrajnego” konserwatyzmu lub liberalizmu, nie ma w niej również (poza Blountem) wielkich finansowych czy przemysłowych lufów. W ekipie jest niewielu ludzi znanych szerszym kręgiem społeczeństwa.

Sporo uwagi poświęcono w komentarzach nominacji Rogera na stanowisko sekretarza stanu. „Wall Street Journal” wymienił następujące motywy tej nominacji: Nixon miał wielkie trudności ze znalezieniem takiego kandydata na to stanowisko, którego koncepcje w zakresie polityki zagranicznej byłyby możliwe do zaakceptowania przez wszystkie ugrupowania partii repu-

blikańskiej. Dlatego też zdecydował się na człowieka, którego koncepcje w ogóle nie są znane i tym samym nie mogą być przez żadne ugrupowania kwestionowane; Nixon zamierza być sam własnym sekretarzem stanu. Dlatego też poszukiwał na to stanowisko przede wszystkim kogoś, kogo dobrze zna, komu może zaufać i kto będzie lojalnym wykonawcą prezydenckich zaleceń; z punktu widzenia departamentu stanu nominacja Rogera może być o tyle korzystna, że jako zaufany przyjaciel Nixona będzie skutecznie reprezentował interesy i postulaty służby zagranicznej wobec innych resortów.

Niektóre z cytowanych wyżej ocen mogą brzmieć wątpliwie w stosunku do składu ścisłego 12-osobowego gabinetu. Nie wszedł doń bowiem (aczkolwiek próby w tym kierunku były podobno przez Nixona podejmowane) żaden z przedstawicieli Partii Demokratycznej. Nie znalazł się też w nim żaden Murzyn (choćby Nixon próbował zwerbować senatora Brooksa). Ale jeśli uwzględnić — bynajmniej nie dorozumie — stanowiska poza gabinetem (np. nowo utworzone stanowisko doradcy prezydenta dla problemów wielkowiejskich, na które powołany został liberalny demokrat — Moynihan), to wypada stwierdzić, iż nixonowska obietnica „otwartej administracji” została w zasadzie dotrzymana. PAP

W Katowicach o młodzieży

Dziś rozpoczęła się w Katowicach dwudniowa narada przewodniczących komisji oświaty i komisji kultury rad narodowych stopnia wojewódzkiego z całego kraju, poświęcona roli i zadaniom rad narodowych w wychowaniu obywatelskim młodzieży w świetle uchwały V Zjazdu partii.

Referat wprowadzający wygłosił przewodniczący komisji kultury WRN w Katowicach — Bronisław Kowalski. Dyskusję podsumował J. Ziętek — przewodniczący PWRN w Katowicach.

Dążenie rad narodowych do wzmocnienia wpływu na kształtowanie obywatelskich postaw młodego pokolenia — mówiono zarówno w referacie jak i w dyskusji — jest naturalną konsekwencją wkręcenia naszego kraju w etap rozwinętego budownictwa socjalistycznego. W tezach zjazdowych, podczas obrad V Zjazdu partii i w jego uchwałach podkreślano, że w nowych warunkach poważnie wzrasta ją zadania wychowawcze organów przedstawicielskich. PAP

Grecja pod rządami pułkowników

„Ludzie! Powstańcie w obronie ludzkiej godności. Protestujcie, aby zetrzeć z powierzchni ziemi barbarzyństwo, które hańbi ludzkość. Żądajcie likwidacji obozów dla więźniów politycznych i zburzenia współczesnych Bastylii”.

Te słowa bohatera greckiego ruchu oporu, Manolisa Glezosa, warto dziś przypomnieć w związku z aktualną sytuacją w Grecji, gdzie rządząca od 20 miesięcy junta pułkowników wyzwała naród z wszelkich swobód demokratycznych i podstawowych praw ludzkich. W ciągu minionego półtora roku faszystowscy dyktatorzy wtrocili do więzień ponad 40 tysięcy patriotów. Po referendum z 29 września, w którym prawie 25 proc. wyborców greckich zbrojotowało głosowanie odmawiając wystawienia reżimowi ateńskiemu cze ku i blano na dalsze rządy bezprawia i terroru — fala prześladowań jeszcze się wzmożyła.

Jednakże ostatnie wydarzenia w Grecji wskazują, że metoda ta nie jest skuteczna. Mimo terroru patriotów greckich bynajmniej nie zatracili ducha walki i — wierni swym bojom i tradycjom — łączą się we wspólny front przeciw cie-

miężczyłom. Trzy główne organizacje ruchu oporu — lewicowy front patriotyczny, panhellenistyczny ruch wyzwolenia i „Obrona Demokratyczna” zawarły porozumienie w sprawie wspólnego działania, natomiast junta dotychczas nie zdołała przyciągnąć do współpracy żadnej partii politycznej, nawet ze skrajnej prawicy.

Jeszcze do niedawna nikt nie odważył się w kawiarni czy na ulicy mówić głośno o sprawach politycznych. Ale już podczas demonstracji z okazji pogrzebu byłego premiera Georgiosa Papandreu, w której uczestniczyło blisko pół miliona ludzi, policjanci z „za ciśniętymi zębami” przysłuchiwali się potężnym okrzykom: „demokracja, wolność, precz z faszystami — oto nasze referendum”.

Narastający ruch oporu i po parcie, jakiego udziela mu światowa opinia publiczna, sprawiły również, że faszystowski reżim zawałał się przed wykonaniem wyroku na A. Panagulisie. Pod naciskiem międzynarodowej opinii wypuszczono na wolność znaną dziennikarkę i poetkę, wdowę po Nikosie Belojannisie, Elli Joannidu oraz wybitnego poetę Jannisa Rizosa.

Nowa jedność narodów CSRS tematem wystąpienia O. Czernika

Kilka tygodni, jakie upłynęły od dnia uchwalenia rezolucji listopadowego plenum KC KPCZ, nie powinny nikogo skłaniać do samouspokojenia — powiedział O. Czernik. Sytuacja jest bowiem rzeczywiście bardzo poważna, a jej uregulowanie wymaga systematycznej uwagi i troski całej partii.

Uważamy za konieczne skupienie uwagi na systematycznej realizacji tej rezolucji. Prezydium KC zwołało obecnie plenum dla omówienia dwóch ważnych spraw, wynikających z rezolucji listopadowej i stanowiących jej organiczną część składową. Są to: problem związany z federacyjną strukturą państwa oraz niektóre sprawy polityki gospodarczej partii w 1969 roku. Formy federacyjnej struktury państwa nie należy przeceniać i spodziewać się, że rozwiąże ona automatycznie wszystkie waż-

ne problemy gospodarcze i polityczne.

Chcemy, aby utworzenie federacji w żadnym wypadku nie oznaczało dezintegracji, a na odwrót — aby służyło utworzeniu nowej socjalistycznej jedności obu naszych narodów, całego naszego społeczeństwa.

Wielkie znaczenie dla losów naszego kraju miała w przeszłości jedność naszych narodów. Jedność ta obecnie jest tym bardziej niezbędna, że w społeczeństwie socjalistycznym dokonują się procesy integracji, stanowiące przesłanki jego zdrowego rozwoju. Dlatego pierwszoplanowym obowiązkiem partii jest widzieć wszystkie przeszkody i niebezpieczeństwa, które grożą tej jedności.

Co się tyczy szeregu bieżących zadań administracji państwowej, należących dotychczas do organów centralnych, to ich wykonanie powierzyć się centralnym organom państwowym republik narodowych. Zapewnienie obrony republiki w warunkach federalnej struktury państwa pozostaje wyłącznie w kompetencji rządu federalnego i jego organów.

Obecna sytuacja gospodarcza jest bezspornie złożona. Ogólne dane za pierwszy kwartał bieżącego roku świadczą o tym, że występują nadal zjawiska świadczące o braku równowagi. (PAP)

10 lat Samorządu Robotniczego

20 bm. mija 10 lat od uchwalenia przez Sejm na wniosek związków zawodowych ustawy o Samorządzie Robotniczym, która — powołując jego organ naczelny — Konferencję Samorządu Robotniczego — reprezentanta organizacji społecznych w zakładzie, tworzyła warunki maksymalnego udziału załóg w zarządzaniu przedsiębiorstwami. Z tej okazji w CRZZ odbyła się w czwartek konferencja prasowa, na której o dziesięciolecie dorobku samorządu i jego aktualnych problemach mówił sekretarz CRZZ — Wiktor Obolewicz i przedstawiciele zarządów głównych związków branżowych.

Po 10 latach istnienia Samorządu Robotniczego w obecnej formie — powiedział m. in. W. Obolewicz — można stwierdzić, że ustawa jest nadal aktualna. Nadano w niej samorządowi duże uprawnienia stanowiące i kontrolne, jakich nie mają tego rodzaju instytucje w innych krajach socjalistycznych. (PAP)

Sprawiedliwa kara dla „komandosów”

Przed Sądem Wojewódzkim dla st. m. Warszawy zakończył się w czwartek proces przeciwko zatrzymanym w czasie wydarzeń marcowych byłym studentom UW — Janowi Lityńskiemu i Sewerynowi Blumsztajnowi.

Postępowanie dowodowe wykazało, że działalność grupy tzw. komandosów, do której należeli oskarżeni, nosiła znamiona związku o wrogu, nielegalny charakter. W czasie działalności „komandosów” od 1965 r. do marca 1968 r. obaj oskarżeni brali aktywny udział w większości nielegalnych akcji, jak np. opracowanie, a następnie kolportowanie na terenie Uniwersytetu i domów akademickich wrogich, paszkwilantkich ulotek. Wykorzystując możliwości, wynikające z uczestnictwa w życiu uczelni — obaj oskarżeni wciągali do grupy innych studentów. Społeczna szkodliwość działalności grupy polegała przede wszystkim na zakłócaniu normalnego toku studiów, poprzez sianie zamętu politycznego i ideologicznego, organizowanie wystąpień publicznych i awantur, absolutną negację obowiązującego porządku prawnego i systemu politycznego w naszym kraju.

Biorąc pod uwagę duże nasilenie zleń woli oskarżonych, ich rolę w nielegalnym związku oraz szkodliwość społecznej czynu, zarzucanego w akcie oskarżenia i udowodnionego w trakcie procesu — Sąd Wojewódzki dla st. m. Warszawy wymierzył Janowi Lityńskiemu karę 2 lat i 6 miesięcy więzienia. Sewerynowi Blumsztajnowi sąd skazał na karę 2 lat więzienia. W stosunku do obu oskarżonych sąd orzekł utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 2 lat. Na poczet kary sąd zaliczył skazanym okres ich pobytu w areszcie tymczasowym. (PAP)

cji cen hotelowych o 20 proc. ilość turystów obniżyła się wręcz katastroficznie. Aby załatać dziury w budżecie, rząd grecki zwraca się z „kuszającymi propozycjami” do wielkich armatorów, takich jak Onassis, Niarchos i teści ich obu — Livanos, oferując im ulgi podatkowe i inne ułatwienia, aby tylko zechcieli inwestować kapitały w Grecji.

W ramach rozszerzenia inwestycji zagranicznych znaczną rolę wyznacza się na monopol amerykański. Koncern „Litton Industries” ma zainwestować 840 milionów dolarów na Krecie i zachodnim Peloponezie. W zamian za tę „pomoc” rząd grecki przysłał koncernowi szerokie uprawnienia w Grecji nawet w dziedzinie administracji. Grecy pułkownicy potrafili okazać wdzięczność Amerykanom, bez których poparcia nie mogliby się utrzymać przy władzy.

Stanom Zjednoczonym Grecja pułkowników, odmawiająca narodowi elementarnych praw i swobód, stwarza dogodne warunki dla przekształcenia tego kraju w bazę wojenską, z której można by kontrolować Europę południową i Bliski Wschód. Jest to wszakże rachunek bez gospodarza, ostatnie słowo należy bowiem do narodu greckiego.

MARIA JAWORNICKA

Nie ma zgody z „prywaciarzem”

Znajomy usłyszawszy słowo „prywaciarz” — a ma on prywatny warsztat usługowy zawsze zaproteście z pasją i jednakowo stanowczo:

— Tylko nie prywaciarz! Uczciwie pracuję jak inni, więcej niż inni ryzykuję, to chyba mam prawo mieć trochę więcej?

Zaskoczony rozmówca zdziwił się, że niby nic złego nie powiedział. A jednak... Jest w tym słowie coś takiego, co oburza solidnych rzemieślników. Gdyby szło tylko o człowieka dobrze się mającego — w tym byłaby jedynie lekka zazdrość. Ludzie jednak chcą przez to powiedzieć więcej: prywaciarz, a więc człowiek mający się znacznie lepiej od innych, w dodatku nie wiadomo dlaczego i skąd.

Czy ludzie mają rację?

Miejsce pod słońcem

Popaździernikowa polityka wobec sektora nieuspołecznionego wyprostowała poprzednie skrzywienia w polityce fiskalnej, prowadzącej niegdyś do nieuchronnego upadku rzemiosła ze szkoda ogólną, zwłaszcza dla ludności. Poszukującej usług, drobnych wyrobów, produktów powstałych z wykorzystania ubocznych surowców. Liczne akty prawne tego dwunastolecia ożywiły atmosferę wokół prywatnego posiadacza warsztatu pracy, ba — stworzyły zachętę do rozwijania działalności w proponowanych rejonach, dziedzinach, niosą pomoc państwa w wysiłku inwestycyjnym, w szkoleniu nowych kadr dla rzemiosła itd. itp.

Rezultaty są widoczne: w roku ubiegłym działało w samej Wielkopolsce 19 000 prywatnych przedsiębiorstw, w tym 17 000 warsztatów rzemieślniczych i ponad 550 zakładów przemysłowych. A w samym minionym półroczu br. liczba warsztatów wzrosła o 866, w tym w Poznaniu — o 118.

To są dowody, że sektorowi prywatnemu stworzono warunki rozwoju. Ale do pewnych granic.

Do tego miejsca słowo „prywatny” nie powinno budzić ni czegóż zgorznienia. Istotnie, rzemieślnik ma prawo do pewnych większych dochodów, skoro więcej ryzykuje, anga-

żując nieraz całą swą materialną przyszłość w proces inwestycyjny, uruchamiając nową produkcję, ponosząc wysokie koszty oprzyrządowania itp. Pytanie tylko — jak szybko i do jakich granic powinien rosnąć jego dochód? Zadać je właśnie ludzie żyjący z pensji. I klucze ich nie bez przyczyny niejedną prywatną willę, zdobyta w tym samym czasie, co ich telewizor zakupiony ratami. Czy więc do tej willi zaw sze prowadzi droga uczciwa?

Majątki z kamienia

Protekcjonalna polityka państwa wobec potrzebnego rzemiosła doprowadziła do szybkiego rozwoju niektórych branż, na przykład tworzy sztucznych. Niejeden rzemieślnik dorobił się już małej fabryczki. Słusznie więc, że obecnie porządkuje się tę branżę, wprowadzając od nowego roku ostrzejsze kryteria wielkości rzemieślniczych warsztatów.

Ale nadmierny wzrost dochodów wynika nieraz także z nieudolności organów nadzoru finansowego, który nie umie zastosować wymiaru obciążeń podatkowych w proporcji do rzeczywistego poziomu dochodowości. Dawny przenikliwy „fiskus”, gorliwie ścigający rzemieślników „domiarami”, teraz przemienia się często w łatwowierne ślepe, który nie widzi nowych willi, wierząc w oficjalne ubożuchne dochody ich właścicieli, wy kazywane w dokumentach. Ludzie pytają wówczas jak to możliwe, żeby w zwykły sposób i w krótkim czasie dorabiać się okazałych majątków na oczach wszystkich, pod boki państwa. To ich niepokoi, to kazało otwarcie mówić o „prywaciarzach” w niedawnej dyskusji przedzjazdowej.

Rezultatem tego niepokoju była m. in. inicjatywa egzekutywy Komitetu Dzielnicowego partii na Nowym Mieście, która postanowiła przeanalizować rozwój przemysłu prywatnego i rzemiosła pod kątem jego prawidłowości.

Już zgromadzone na początek materiały pobudzają do zastanowienia i dalszej analizy. Stwierdzono np., że w ciągu minionych dwóch lat 11 zakładów, w tym 5 warsztatów rzemieślniczych osiągnęło wzrost oficjalnych obrotów do 400 procent. Oto ktoś na obróbkę kamieni podwaja co roku obroty zaczynając od pół, a kończąc na dwóch — milionach złotych. Ktoś inny znów powiększa po roku obroty o połowę, dochodząc do dwóch milionów, w zwykłym warsztacie instalacji sanitarnej. Potrzebny taki warsztat i bran-

ża, ale czy możliwy jest ów skok w ciągu roku, przy tym samym niemal zatrudnieniu? Zyczyć by „Cegielskiemu” takiego wzrostu wydajności pracy. Czy to jednak rzeczywiście wydajność pracy doprowadza do takich obrotów?... Kierownictwo partyjne Nowego Miasta chce więc teraz otrzymać odpowiedź na uzasadnione pytania: czy właściciele warsztatów też tam pracują, jakie jest rzeczywiste zatrudnienie, skąd pochodzi surowiec, jaka jest jakość produkcji, usług i kierunki zbytu, wielkość i forma podatków. Szkoda wielka, że tych wątpliwości nie rozstrzygnięto wcześniej i Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej.

Kto tu prywaciarzem?

Tedwie na Nowym Mieście dotknęto problemu, już ujaw niono inne jeszcze fakty — kantu i fałszerstwa. Oto dwukroć karany złodziej społecznego mienia, posługując się sfałszowaną kartą rzemieślniczą z innego miasta otrzymuje w Poznaniu zezwolenie na prowadzenie przedsiębiorstwa, wkrótce potem ma nowe mieszkanie. Ten sam — że używamy wreszcie tego słowa — prywaciarz próbuje skrompować przedników państwowych... Przypadek?

Z jednej strony spryt i działanie bez skrupułów, z drugiej — bezzilność, łatwowierność, ślepotę lub również brak uczciwości.

Bywa zresztą, że to wszystko dzieje się po jednej stronie. Pewien urzędnik państwowy, wykorzystując swe stanowisko dorabia się willi, handlując niby budyłarżarniami. Inny znów zmienia jak rekawiczki samochody z przydziału, również nie bez osobistych korzyści. To z kolei zwolniony urzędnik z odpowiedniego stanowiska w wydziale gospodarki mieszkaniowej szybko zmienia swoje miejsce na prywatny sektor. Co ja mówię, toć to żadna zmiana — od początku był on — prywaciarzem.

Czy nikt tego nie widział?

Ludzie ci są przecież jedynego pokroju. Czy to w prywatnym warsztacie czy na eksponowanym stanowisku państwowym, chodzi im zawsze o wyciągnięcie maksymalnych korzyści tym samym kosztem: społeczeństwa, niepraworządności, czyjeś krzywdy. Obecnie im są nasze cele i sprawiedliwość społeczną po działu wszystkich strat i zysków. Jakże bliski im natomiast styl życia nowobogackich. Ci taksują człowieka według posiadanego majątku, według paśmożniczego sprytu „urządzania się”, ci mają pogardę do pracowitości, skromności, praworządności. Dlatego, czy będzie to spekulant — rzemieślnik, czy urzędnik koniunkturalista lub pracownik innej uspołecznionej instytucji o obliczu prywaciarza — nie może być zgody na takie postawy w naszym życiu!

ZBILUT SEK

W 25 rocznicę śmierci Alfreda Lampego

Miejsce Polski w Europie

Gdyby nie czas przyszedł, którym operuje artykuł publikowany poniżej w obszernych fragmentach, można by pomyśleć, że został on napisany współcześnie. Ba — dostownie w drugiej połowie 1938 roku, na fali obrachunków z półwieczem Polski niepodległej, a także — po jakże pouczających, jeśli idzie o realność groźby odradzającej się hydry imperialistycznych Niemiec, wydarzeniach ostatnich miesięcy.

Artykuł ten tymczasem napisany został przeszło 25 lat temu. Wyszedł spod pióra wielkiego polskiego rewolucjonisty, jednego z czołowych przywódców KPP, współinicjatora i współorganizatora powstania na ziemi radzieckiej w latach wojny Związku Patriotów Polskich — Alfreda Lampego.

Urodzony w Warszawie w r. 1900, działający od lat najmłodszych w ruchu robotniczym w stolicy, następnie zaś w Zagłębiu, piastujący od roku 1930 funkcję członka Biura Politycznego KPP, skazany na długoletnie więzienie, w którym m. in. drogi jego skrzyżowały się z drogami Mariana

Buczka, Marceliego Nowotki i Pawła Findera — Alfred Lampe podjął na terenie ZSRR aktywne działanie na rzecz odrodzenia po II wojnie światowej innej, prawdziwie nowej Polski. Aktywnie uczestnicząc w formowaniu Ludowego Wojska Polskiego, i zasad polityki zagranicznej powojennej Polski Ludowej, kreślił równocześnie — na długo przed Jaltą i Poczdamem nowy kształt granic kraju — jakże oczywisty dzisiaj i dla nas żyjących nad Wisłą, Odrą i Bałtykiem i dla większości myślicieli pokoleń świata. Alfred Lampe nie doczekał realizacji swej wizji, opublikowanej w formie późniejszego artykułu w kwietniu 1943 roku na łamach „Nowych Widnokręgów”. Zmarł 10 grudnia 1943 roku.

Ucieleśnienie tej wizji dokonane przez Polskę Ludową i kierującą jej rozwojem Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą jest najpiękniejszym pomnikiem poświęconym pamięci jego i wszystkich polskich rewolucjonistów i patriotów, bojowników o Polskę socjalistyczną.

Kiedy wyjdziemy z pozo gi wojennej, przed odrodzonym narodem stanie zadanie budowania zrębów swej państwowości na nowo, na fundamentach, które ugruntuja naszą wolność i niepodległość tym razem już na wieki.

NIE POWTÓRZYMY BŁĘDÓW LISTOPADA 1918 R.

Bardziej jeszcze niż inne narody zainteresowani jesteśmy, by powojenny układ stosunków międzynarodowych wykluczał możliwość powtórzenia się nowych imperialistycznych awantur w Europie. Nie zależy to tylko od nas. Zależy jednak i od nas.

Polska demokratyczna oprze swój byt na polityce pokojowej i antyimperialistycznej, na trwałej przyjaźni ze swymi sąsiadami — ze Związkiem Radzieckim i z Czechosłowacją, na ścisłej współpracy między narodowej dla odbudowy zniszczonej wojennych, dla zapewnienia krajowi nieskrępowanego rozwoju gospodarczego i kulturalnego, dla stabilizacji i obrony pokoju w Europie, dla uniemożliwienia nowej agresji imperializmu niemieckiego.

Polska demokratyczna nie pozwoli sobie na powtórzenie błędów polityki polskiej z okresu między listopadem 1918 r. a wrześniem 1939 roku, nie będzie spekulowała na grze obcych imperializmów, nie będzie balansowała na przeciwnościach między wielkimi mocarstwami, nie oprze swego bytu na chwiejnej równowadze sprzecznych sił w Europie.

Tylko taki niezmienny kurs polityki polskiej, przeprowadzany w oparciu o trwałe sojusze, przede wszystkim w oparciu o przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, uczyni z państwa polskiego ostoję pokoju w Europie Środkowej i Wschodniej i będzie gwarancją prawdziwego, nie efemerycznego, utrwalenia niepodległości państwa polskiego.

Dlatego też pierwszym warunkiem rzeczywistego ugruntuowania naszej niepodległości jest triumf demokracji w Pol-

sce. Prawdziwej demokracji społecznej i politycznej. Uniemożliwienie na zawsze powrotu okupacji kraju przez siły wewnętrznej reakcji i faszystów.

Nasz udział w walce z hitleryzmem, twórczą funkcją odrodzonego państwa polskiego w powojennym systemie państw europejskich, nasz za sięg ludnościowy — wyznaczy miejsce Polski w Europie i będzie punktem wyjścia dla określenia terytorialnego zasięgu państwa. Już dziś jednak, w przewidywaniu sytuacji, która się wytworzy po wypędzeniu okupantów z kraju i po ostatecznym zwycięstwie nad Niemcami, możemy sformułować postulaty, które uważać będziemy za słuszne i sprawiedliwe przy ustalaniu polskich granic państwowych.

Bowiem zwykła restytucja granic sprzed września 1939 roku nie leży w naszym interesie, ani nie będzie służyła sprawie naszej niepodległości i pokoju w Europie.

Granice Polski w latach 1918 — 1921 zostały wytyczone dla państwa, które nie miało być bastionem pokoju przeciw imperializmowi niemieckiemu, ale dla państwa, które miało być bastionem imperializmu przeciw Związkowi Radzieckiemu. Nasze granice po wojnie nie mogą i nie powinny być identyczne z granicami sprzed wojny.

NOWE GRANICE POLSKI LUDOWEJ

Granice odrodzonego państwa polskiego muszą być wytyczone inaczej, niż granice przedwojenne, tak jak inna będzie Polska zarówno co do swego charakteru, jak i co do swojej roli międzynarodowej.

Odniesione państwo polskie będzie państwem narodowym. Stojąc zasadniczo na gruncie samostanowienia narodów o sobie i na granice prawa każdego narodu do zjednoczenia na rodowego w łonie własnego państwa — uważamy jednak, że nie wolno pozwolić na to, by podbite Niemcy podstępnie wykorzystywały wolnościowe i humanitarne zasady zwyciężonych narodów dla uchylecia się od odpowiedzialności za popełnione zbrodnie, dla uchylecia się od naprawienia krzywd, wyrządzonych naszemu narodowi, dla zachowania na przyszłość możliwości nowej akcji napastniczej.

Stąd następujące wytyczne naszej polityki: Przyszły pokój europejski winien uniemożliwić zachowanie Śląska jako jednego z arsenałów imperializmu niemieckiego.

Ujście Wisły, podstawowej arterii naszego kraju, nie może pozostać w rękach imperialistów niemieckich.

Odczyt musi zduszone dziś polskość na Warmii, Mazurach, Kaszubach, wyzwolonych spod straszliwej presji germanizacji.

Prusy Wschodnie — zbudowana na kościach słowiańskich i litewskich plemion strażnica wujającej niemieczyny, wysunięta na wschód bastion imperializmu niemieckiego, od wieków brama wypadu na najazdów na Polskę, Litwę, Łotwę, Estonię, Białoruś i Rosję, krzyżackie gniazdo wczoraj, siedlisko junkrów i faszystów dziś — te Prusy Wschodnie, także Prusy Wschodnie nie mogą nadal istnieć.

Nasz szeroki dostęp do morza, niezbędny dla rozbudowy naszych stosunków gospodar-

czych i kulturalnych z innymi krajami świata, nie będzie punktem wyjścia zagrażającej komukolwiek ekspansji czy też polityki kolonialnej. Jesteśmy przekonani, że otrzyma on poparcie zaprzyjaźnionego z nami Związku Radzieckiego. Powinien też znaleźć poparcie wielkich demokracji Zachodu — Anglii, Stanów Zjednoczonych — jako jedna z gwarancji pokoju w tej części świata.

ZAPORA PRZECIW „DRANG NACH OSTEN”

Jeśli pazury niemieckiego imperializmu mają być wyrwane, a nie przyszyte tyl ko, jeśli możliwość nowej agresji niemieckiej nie ma straszyć polityki kolonialnej. Jesteśmy przekonani, że otrzyma on poparcie zaprzyjaźnionego z nami Związku Radzieckiego. Powinien też znaleźć poparcie wielkich demokracji Zachodu — Anglii, Stanów Zjednoczonych — jako jedna z gwarancji pokoju w tej części świata.

Podobnie jak i Związek Radziecki, jesteśmy zainteresowani, by na wschód od Odry żad na wroga siła militarna nie mogła nigdzie i nigdy więcej znaleźć bazy wypadowej przeciw któremukolwiek z narodów Europy Wschodniej.

Przyznajemy: mamy w swej historii karty wspaniałe, mamy w swej historii Płowce i Grunwald, ale sami nie jesteśmy obecnie, ani nie będziemy jutro dość silną zaporą przeciw imperializmowi niemieckiemu. Jest to uwarunkowane przez istniejący układ ludnościowy i gospodarczy, terytorialny i militarny. Nasz sąsiad i sojusznik natomiast, Związek Radziecki — jak to wskazuje wojna obecna — jest dość silny, by być potężną i skuteczną zaporą przeciw temu imperializmowi. Zapora, która nie tylko powstrzyma rozszalałe fale, gdy już wyleją, ale nie pozwoli wezbrać niepokonanym wodom niemieckiego „Drang nach Osten”.

Tę zbawienną rolę Związek Radziecki będzie mógł pełnić tym skuteczniej, im ściślej będzie nasza współpraca z nim. Uniemożliwienie nowej napadzi Niemiec jest dla nas sprawą życia i śmierci. Taka jest też dla nas waga przyjaźni polsko-radzieckiej. Silni zaś poparciem Związku Radzieckiego i pewni jego współdziałania, możemy wziąć na siebie brzemień współodpowiedzialności za ustalenie straży pokoju na Odrze.

ALFRED LAMPE

Ponad plan

Zakłady podległe Zjednoczeniu Przemysłu Owocowo-Warzywnego wykonały 11 bm. tegoroczne zadania produkcyjne o łącznej wartości ponad 5 mld zł. Dostarczają one do końca roku dodatkowo 1,2 mln litrów płynnego owocu, tysiąc ton kompotów, 1,4 tys. ton koncentratów pomidorowych oraz spore ilości szeregu innych artykułów.

Dzięki urodzajowi niektórych gatunków owoców zakłady wyprodukowały w tym roku blisko 13 mln litrów płynnego owocu, czyli o ponad 1,2 mln litrów więcej niż rok temu, ok. 23 tys. ton dżemów, tj. o przeszło 1 tys. ton więcej. Dostarczono również większe ilości win owocowych.

A GŁOS WIELKOPOLSKI 3 Nr 295 (7722) 13 XII 1968

II tom Czerwiej pancerni ples

JANUSZ PRZYMANOWSKI

Tomasz szerokim krokiem poszedł ku otwartym drzwiom magazynu. Zadali mu worek na plecy, a on wziął jeszcze drugi pod pachę i ruszył po kładce na barkę.

*

Na tej barce, załadowanej workami z mąką, płynęli za małym ale gęsto dymiącym holownikiem od wieczora przez całą noc i jeszcze pół następnego dnia. Płynęliby może do samego Gdańska, gdyby się Tomasz ponad miarę nie postarał. A za-Gdańsko, gdzie się Tomasz ponad miarę nie postarał. A za-Gdańsko, gdzie się Tomasz ponad miarę nie postarał. A za-Gdańsko, gdzie się Tomasz ponad miarę nie postarał.

— Dajcie no tu — powiedział Wichura. — Nowych zapytam. Małorolni często potrafią.

Wziął instrument i przewedrował nad burką ku tyłowi barki, gdzie pod sterówką siedzieli na swych kaptach Czeresiakiowie.

— Umiecie grać, ojciec?

— Syn potrafi.

Tomasz wziął harmonię bez słowa, spróbował paru taktów i twarz mu się zmieniła, ciepło rozświetliła ją od wewnątrz. Nabral tchu w płuca, zrobił oko do kaptura i po zawadiackiej przygrywie zaśpiewał:

— Już kuferek stoi zrychtowany,
już tam stoi na stole.
wynieś mi go, moja najmilsza,
wynieś mi go na kolejkę.

— 37 —

Kapral uśmiechnął się, oparł o sterówkę i zaczął do rytmu postukiwać w blaszany dach.

— Już tam kolejkę stoi zrychtowaną,
przy kolejkę wielki plac,
jak ja będę do wojska odjeżdżał
będzie za mną wielki płacz.

Holownik ryknął ostrzegawczo syreną, ale Tomasz nie przerwał grania.

— Będą za mną dziewczyny płakały
com ja z nimi

Od strony holownika załomotała ostra seria karabinu masywnego, druga i trzecia.

— Co jest? — zawołał Wichura w stronę na dziobie, wyciągając z kabury pistolet.

— Mina na kursie! Mina! — odrzekł żołnierz.

Holownik ostro skręcił, powłókił ukośnie w prawo, lecz było już zbyt późno i lewa burta podpyływała coraz bliżej do wystającej z wody półkolistej miny.

— Cholerny świat! — zaklął Wichura, chwycił puchowe wiosło i szeroko rozkraczony stanął u burty.

— Czeresiak się żegnał i poruszał wargami w modlitwie. Tomasz schował za siebie harmonię, jakby ją własnym ciałem chciał osłonić. Mina była coraz bliżej, grube paluchy zapalników groźnie sterczały na boki. Wichura łagodnie dotknął wiosłem metalowej pokrywki, nacisnął.

— Żeby się tylko nie omska — szepnął stary.

Kapral, odpychając, zrobił parę kroków wzdłuż burty ku rufie. Potem z ogromnym trudem, jak gdyby nagle stało się znacznie cięższe, wyciągnął wiosło i siadł, bo strach ugiał mu nogi.

— Rany boskie, żeby który z tych paluchów zaczął...

— Kto inny zaczepi — powiedział wesoło Tomasz.

— Z holownika strzelali, żeby zdetonować, ale trafić nie łatwo. Mogą jeszcze na niej dobrzy ludzie zginąć.

— 38 —

Weto jednostek hamulcem postępu

Jeden ze znajomych, mniej zorientowany w problematyce rolniczej, zagadnął mnie przed kilku dniami: — Dużo się mówi i pisze ostatnio na temat szachownicy, wskazuje się na konieczność przeprowadzenia komasacji gruntów uprawnych i użytków zielonych. Sporo uwagi poświęcił tej sprawie V Zjazd partii, wysuwając szereg dyrektyw. Czyżby to był istotnie tak ważny problem dla dalszego rozwoju naszego rolnictwa?

Wątpliwości mojego rozmówcy mają niejaki uzasadnienie. Jeżeli bowiem rozpatrywać zaczniemy sprawę szachownicy pól w skali województwa poznańskiego, to nie będzie ona najważniejszą dla intensyfikacji produkcji rolnej. Jeżeli natomiast spojrzymy na tę sprawę w skali krajowej, to stanowi ona istotnie zasadniczy problem dla rozwiązania samowystarczalności zbożowej i nie tylko zbożowej. Wiadomo zaś, że rozwiązać to zagadnienie może tylko cały kraj, całe nasze rolnictwo. W tym aspekcie trzeba rozpatrywać i — likwidować szachownicę pól, która nie tylko utrudnia, lecz wręcz uniemożliwia jakąkolwiek intensyfikację produkcji roślinnej, zwłaszcza zbożowej.

Przeprowadzone w ostatnich latach badania wykazały, że mamy w kraju ponad 6 milionów hektarów ziemi rozdrobnionej, z czego połowa znajduje się w tzw. szachownicy uciążliwej. Co oznacza to ostatnie pojęcie, można sobie uzmysłowić na podstawie przykładu 5-hektarowego gospodarstwa, którego grunty rozmieszczone są w... 70 kawałkach, oddalonych często od siebie o 4—5

km. Czy w takich warunkach można myśleć o racjonalnym prowadzeniu gospodarki, o intensyfikacji produkcji, o stosowaniu mechanizacji? A dodać trzeba jeszcze, że owe kawałki gruntów jednego gospodarstwa oddzielone są od siebie i sąsiadnich działek miedzami, że sporo gruntów zajmują z konieczności drogi dojazdowe. W województwie białostockim, które posiada prawie 200 000 ha w uciążliwej szachownicy, obliczono ostatnio, że same tylko miedze zajmują 26 tysięcy hektarów. Ile zatem marnotrawstwa ziemi użytkowej w stosunku do sześciu milionów hektarów, znajdujących się w szachownicy na terenie kraju?

A więc szachownica pól, jak i pastwisk hamuje nam rozwój i wzrost produkcji rolnej. Były nieśmiały próby rozwiązania tego problemu przed wojną, były również i po drugiej wojnie światowej, lecz nie daly rezultatu z wielu powodów, między innymi i z powodu konserwatywności posiadaczy gruntów.

Takie rozdrobnienie ziemi, jak w województwach wschodnich i centralnych, jest u nas na ogół nieznane. Stąd nieraz zdziwienie, że stawia się ten problem przynajmniej na IV i na V Zjeździe partii, że jest on przedmiotem obrad komisji sejmowych, stało na kolegium Ministerstwa Rolnictwa. Choć...

Gdy mi w Ostrzeszowie pokazano mapy niektórych wsi tego powiatu, to naprawdę zrobiłem wielkie oczy. Nie do wierzenia!... pojechałem na miejsce. Przekonałem się naocznie, że mapy sporządzone zostały zgodnie ze stanem fak-

tycznym. Oto we wsi Salomony stwierdziłem na powierzchni około 90 ha — działki 250 metrów długie i 1,30 m szerokie (słownie: metr i 30 centymetrów). Każda z tych działek przegrodzona jest miedzą co najmniej 25 cm szeroka. A takich wsi o podobnej szachownicy pól mamy w samym powiecie ostrzeszowskim 11, m. in. Dębice, Skrzyńki, wspomniane Salomony, Marcinki, Mostki, Makoszyce itd. Widziałem działki o długości 1 km i szerokości 7—10 metrów, rozmawiałem z gospodarzami, posiadającymi 3 ha w 15 działkach, 10 ha w 29 działkach itp. Gospodarowanie na takich ogryzłach — jak mówią — nie jest łatwe, a korzystanie z mechanizacji wręcz niemożliwe.

Czy tylko w powiecie ostrzeszowskim? Nie tylko. W rejestrze Wydziału Rolnictwa Prezydium WRN figuruje 8 powiatów (Ślupca, Konin, Koło, Kalisz, Turek, Września, Pleszew, Ostrzeszów), które łącznie posiadają prawie 40 000 ha w szachownicy, w tym blisko połowa w szachownicy uciążliwej, o jakiej była mowa. Gospodarze narzekają i psioczą na taką sytuację, a jednak z zainteresowanych wsi nie ma dotychczas konkretnych wniosków o przeprowadzenie komasacji, czego wymagałyby przepisy ustawowe. Dlaczego? Nie ma po prostu zgody wszystkich rolników. A od tej właśnie zgody uzależnione jest wszędzie postępowanie komasacyjno-scałeniowego w poszczególnych wsiach. Ustawodawca nie przewidział środków przymusowych, położył nacisk na dowolność, wychodząc z założenia, iż sami gospodarze zrozumieją, własny in-

teres w likwidacji szachownicy.

Toteż administracja rolna naszego województwa ogranicza się do scalania gruntów Państwowego Funduszu Ziemi oraz gruntów gospodarstw przejmowanych na rzecz skarbu państwa i przydzielanych PGR-om lub spółdzielniom produkcyjnym. W bieżącym roku dokonano takich scażeń na powierzchni 20 000 ha użytków rolnych, w nadchodzącym roku przewiduje się objęcie scałeniem 25 000 ha i tyleż samo w roku 1970. Będzie to już kawał dobrej roboty wielkopolskiej służby geodezyjnej, ale co z owymi 40 tysiącami hektarów, pozostającymi w szachownicy? Na tych rozdrobnionych działkach zbiera się obecnie po 10—15 kwintali żyta z hektara, gdy możliwości wskazują na realne podwojenie plonów. Rezerwy produkcyjne są zatem dość znaczne. Jeżeli przeliczymy je przez 40 tysięcy hektarów...

Wydać się, że program poprawy struktury gospodarstw w drodze likwidacji szachownicy gruntów stwarza także w naszym województwie nowe możliwości rozwoju sił wytwórczych i wzrostu produkcji w gospodarce indywidualnej. W interesie samych rolników i gospodarki narodowej, należałoby chyba zmienić przepisy ustawy o komasacji w zakresie wymogu jednomyślności i przystępować do scalania gruntów na podstawie uchwały większości rolników w danej wsi. Byłoby to demokratyczne pociągnięcie w kierunku przełamania konserwatywnego jednostek, nie liczących się z potrzebami ogółu.

KAZIMIERZ JAŻWIECKI

ZALEWANIE GRUNTÓW SĄSIADA

Stały czytelnik — Czy sąsiad ma prawo skopać miedzę — granicę? Słyszałem, że miedza powinna być szeroka na pół metra. Brak miedzy powoduje, że woda z pół spływa na moje podwórko pod zabudowę gospodarską.

RED. — Właściciel może uprawiać i korzystać z nieruchomości, aż do samej granicy. Nie ma on obowiązku zostawiania miedzy nieuprawnionej przy płocie granicznym. Natomiast zmienianie kierunku spływu wody i puszczanie celowo na grunt sąsiada jest niedozwolone. W tego rodzaju sprawach można zwrócić się do organów spraw gospodarki wodnej przyzwoiciej rady narodowej. (2502)

ZAINSTALOWANIE NOWEGO PIECA

J. A. — W moim mieszkaniu brak pieca kaflowego. Ogrzewam piecem elektrycznym, ale to jest bardzo kosztowne. Prezydium DRN przeprowadziło wizję lokalną, która stwierdziła konieczność postawienia pieca. Postanowienie to przekazano administracji domu. I na tym sprawa utknęła.

RED. — O ile administracja domu w uzgodnionym terminie nie wykonała poleceń jej prac, ma Pan prawo wykonać je na koszt administracji. Zwrot poniesionych kosztów winien nastąpić po przedłożeniu rachunku zaakceptowanego przez Komitet Blokowy. Dla

**Czytelnicy
pytają —
REDAKCJA
ODPOWIADA**

informacji podajemy, że powyższe sprawy reguluje rozporządzenie Min. Gosp. Kom. (Dz. U. 35, poz. 227 — par. 5 p. 1 i 2).

USUWANIE WYKWITÓW NA ŚCIANACH

Jan Papiel, Pawłowice — Na zewnętrznych ścianach obory powstają plamy z pary, wilgoci oraz składników obornika. Chciałbym temu zapobiec, gdyż świeżo wymalowane mury wyglądają odrażająco. Czy istnieje jakiś sposób na to?

RED. — Występowanie w obiektach inwentarskich wykwitów na tynku jest zjawiskiem dość częstym i ma bardzo różne przyczyny. Dlatego też radzimy Panu zwrócić się do Wydziału Budownictwa Urbanistki i Architektury przy Prez. Pow. Rady Narodowej, która posiada listę uprawnionych inżynierów budownictwa, i przy którym działają Terenowy Zespół Projektowy. Wybrany inżynier — rzeczoznawca dokona szczegółowej oględziny, ustali przyczynę powstania wykwitów i poda sposób naprawy. (2622)



LITERATURA

SPOŁECZNO — POLITYCZNA

Władysław Gomułka — „O naszej partii”. Kłw, str. 705, zł. 20.
Władysław Gomułka — „O problemie niemieckim”. Kłw, str. 511, zł. 20.
Janusz Obodowski, Stanisław Spotan — „Praca i plac”. Kłw, str. 124, zł. 7.
Władysław Kruczek — „Głos w dyskusji przedjazdowej”. Kłw, str. 61, zł. 3.
Andrzej Świecki — „Oświata i szkolnictwo w Polsce Ludowej”. Kłw, str. 224, zł. 14.

„Sport robotniczy” (opracowania, dokumenty, wspomnienia), tom czwarty. SIT, str. 303, zł. 26.
Antoni Jaroszewicz — „Libretto finansisty”. Czyt., str. 256, zł. 23.

NAUKA

Sergiusz Hessen — „Studia z filozofii kultury”. PWN, str. 367, zł. 46.
M. Cary, E. H. Warmington — „Starożytni odkrywcy”. PWN, str. 455, zł. 37.
Stanisław Jaworski — „U podstaw awangardy. Tadeusz Peiper, pisarz i teoretyk”. WL, str. 301, zł. 30.
M. Brotherton — „Masery i lary”. PWN, str. 239, zł. 24.
Jacek Machowski — „Prawo czło-wieka”. Kłw, str. 287, zł. 25.

Zbigniew Kulczycki — „Zarwy historii turystyki w Polsce”. SIT, str. 203, zł. 20.

Tadeusz Ocioszyński — „Rozwój żeglugi i myśli morskiej”. WM, str. 319, zł. 35.

Władysław Nowacek — „Rachunek kosztów w przedsiębiorstwach transportu morskiego”. WM, str. 158, zł. 20.

Jan Mityk — „Nauczanie geografii w pracowni”. PZWS, str. 101, zł. 7.

F. L. Billows — „Technika nauczania języków obcych”. PZWS, str. 233, zł. 20.

Maria Plewa — „Skąły magmowe i przejawy mineralizacji w zachodniej i środkowej części niecki wałbrzyskiej”. WG, str. 64, zł. 18.

Marek Nieć — „Mineralizacja złóż żarazków żelaza i syderytu w Rudkach w Górach Świętokrzyskich”. WG, str. 80, zł. 34.

Irena Smolarska — „Charakterystyka złóż rud cynku i ołowiu kopalni Trzebieńka”. WG, str. 60, zł. 21.

Katarzyna Straszewska — „Stratyfikacja plejstocenu i paleogeomorfologia rejonu Dolnego Bugu” (Studia Geologica Polonica vol. XXIII). WG, str. 149, zł. 87.

Jerzy Lefeld — „Stratyfikacja i paleogeografia dolnej kredy wierzchołowej Tatr” (Studia Geologica Polonica vol. XXIV). WG, str. 115, zł. 36.

Andrzej Radwański — „Studium petrograficzne i sedimentologiczne rejonu wierzchołowej Tatr” (Studia Geologica Polonica vol. XXV). WG, str. 146, zł. 56.

Adam Kulig — „Po wyjściu z kina” (pschoogniczna problematyka oddziaływania filmu). CPARA, zł. 22.

NASZE ROZMOWY

Terminatorzy działania kulturalnego

Każde miasto i miasteczko oraz co trzecia wieś w naszym województwie posiada już własny ośrodek kulturalny. Jest to piękny dorobek lat powojennych dzięki pomocy państwa i ofiarności społeczeństwa. Chodzi teraz o większą aktywność młodego pokolenia w amatorskim ruchu kulturalnym. Zamiłowania do tego rodzaju pracy w dużej mierze kształtują się w szkole, przede wszystkim w szkole średniej. Z pytaniami na te tematy zwróciliśmy się do wicekuratora Okręgu Szkolnego Poznańskiego Jana Bartkowiaka.

— Szkoła dzisiejsza — powiedział J. Bartkowiak — stara się wszechstronnie przygotować młodego człowieka do aktywnego udziału w życiu. Z jednej strony ma ona dać podstawowe informacje z zakresu techniki — żyjemy przecież w świecie coraz bardziej skomplikowanych wynalazków, z drugiej zaś strony winna ona dać wiedzę humanistyczną, kształtować postawy społeczne, aby ten świat wynalazków był na usługach wszystkich ludzi pracy, aby współzycie międzyludzkie było coraz lepsze. Jedną i drugą wiedzę się powiększa. Programy szkolne więc — z punktu widzenia potrzeb na przyszłość — nie są w stanie ująć całej podstawowej wiedzy, z drugiej zaś strony chłonność umysłowa ucznia jest ograniczona, ograniczony też jest czas nauki w szkole i w domach. Pewną ulgę stanowią coraz lepsze podręczniki, lepiej wyposażone pracownie szkolne, pozwalające na szybsze przyswajanie wiadomości przez ucznia. Daje to możliwość wprowadzenia w liceach obowiązkowych lekcji z zakresu wychowania muzycznego i plastycznego oraz pracy pozalekcyjnej w ramach kółek i zespołów zainteresowań. W szkołach zaś zawodowych powołano specjalny etat nauczycielski do pozalekcyjnych zajęć kulturalnych.

— Krótko mówiąc szkoła oprócz podstawowych swoich obowiązków staje się zarazem szkołą zespołowego działania kulturalnego, szkołą aktywistów i organizatorów.

— Tak. Resort oświaty i szkolnictwa wyższego zdaje sobie sprawę z tego, że absolwent szkoły w przyszłości o-

prócz swoich obowiązków zawodowych winien nie tylko korzystać z dóbr kulturalnych, ale także brać czynny udział w ich pomnażaniu i upowszechnianiu. Chodzi jeszcze o coś więcej, o promieniowanie kulturalne szkoły na najbliższe środowisko i budzenie w nim zainteresowań kulturalnych.

— Jakimi drogami władze szkolne zmierzają do budzenia u młodzieży szkolnej zainteresowań kulturalnych, bo to chyba jest zagadnieniem podstawowym?

— Drog tych jest wiele. Jedną z nich to zwracanie uwagi na kulturę osobistą ucznia, na schludność i estetykę jego ubioru, na wpajanie zasad i norm postępowania. Czego w wielu przypadkach nie może dać dom rodzinny, winna dać szkoła. Druga droga — to urządzenie i dobre wyposażenie świetlic szkolnych, aby ułatwić działalność kółkom i zespołom zainteresowań.

— Chciałbym się zatrzymać przy sprawie wtajemniczania młodzieży w arkaana sztuki.

— Organizujemy w szkołach koncerty i spotkania z wybitnymi twórcami i artystami. Wprowadziliśmy też karneety uczniowskie na cykl „Pro musica” organizowany przez Państwową Filharmonię. W programie — zaznajamianie z instrumentami muzycznymi, z muzyką dawną, z rolą dyrygenta, z muzyką chóralną, operową. O powodzeniu tego rodzaju dokształcania i o dużym zainteresowaniu młodzieży szkół średnich świadczy 4 tysiące zgłoszeń na 2 tysiące miejsc w auli uniwersyteckiej. Druga forma — to między szkolna scena teatralna, organizowana przez Państwowe Przedsiębiorstwo Imprez Estradowych. Tu uczniowie spotykają się z aktorami scen za-

wodowych, zaznajamiają się ze sztukami współczesnymi.

— Jak z tego wynika, poznańskie środowisko uczniowskie wiec nie tylko w województwie korzysta z miejscowych ludzi kultury.

— Częściowo. Trudno bowiem na koncerty Państwowej Filharmonii ścigać młodzież z całego województwa. Nie łatwo też organizować spotkania młodzieży z ludźmi teatru. Łukę tę — w zakresie wychowania muzycznego — wypełnia Wielkopolska Filharmonia Objazdowa, która organizuje koncerty w szkołach na terenie województwa.

— Tak szeroka działalność wycieczek oświatowych nauczycielskich.

— Aktywność powiększa się dzięki napływowi absolwentów z poznańskich Studiów Nauczycielskich i wyższych uczelni. Mamy już działaczy, którzy stanowią wzory dla nowych. Nie sposób tu wymienić wszystkich. Dla przykładu: dobrą robotę prowadzi w Poznaniu: U. Wierzbicka w SN nr 1, M. Bobrowska, J. Sitowska i J. Kasprzak w Technikum Odzieżowym, L. Rok i M. Olszak w Liceum Pedagogicznym, M. Przechera w Liceum Ogólnokształcącym nr 11, R. Łuczak w Technikum Handlowym w Poznaniu, E. Marciszewski w Technikum Gospodarczym. W województwie piękna działalnością wyróżniają się między innymi M. Niechodźziński w Krzyku Wielkim, E. Korybański w Rogoźnie, J. Kurawa w Czarnkowie, J. Samelczak w Kaliszu.

— A jak z zespołami... — Młodzieży przypadły one do gustu. Mnożą się chóry, zespoły muzyczne, taneczne, teatralne, regionalne, recytatorskie. O rozmiarach tego ruchu niech świadczy tylko jeden przykład: w zeszłorocznym konkursie recytatorskim zorganizowanym przez Towarzystwo Prziwiazni Polsko-Radzieckiej wzięło udział 25 tysięcy uczniów i uczennic. Dziś już prawie każda szkoła nie tylko średnia, ale i podstawowa stara się mieć co najmniej jeden zespół artystyczny. Upiększają one otoczenie i akademie urządzane dla mieszkańców miast, miasteczek i wiosek. Młodzieżą wykonawcom pozwalają pogłębiać znajomość kultury, wzbogacać zasób słów, uczyć się poprawnego wyrażania i publicznego występowania.

Rozmawiał: JÓZEF PIEPRZYK

15 milionów pocztówek

Na zbliżające się święta Bożego Narodzenia i Nowego Roku, Biuro Wydawnicze „Ruch” wydało ponad 15 milionów pocztówek i karnetów, wg. 517 projektów opracowanych przez zespoły polskich artystów: A. Boratyńskiego, Z. i A. Darowskich, Z. Fijałkowską, J. Gorazdowskiego, J. Grabiańskiego, Ha-Ge, D. Imielską, L. Janocką, J. Jaworowskiego, A. Killana, J. Karzewskiego, Z. Rychlickiego, J. M. Szancera, O. Siemaszko, A. Uńiechowskiego, J. Wilkonia i innych.

Zgodnie z sugestiami prasy i radia oraz życzeniami odbiorców, znaczna część stanowią wzornictwo najbardziej poszukiwanych poze-ji z lat ubiegłych. (API)

Lista nagrodzonych w konkursie „Bądźmy zdrowi”

Materace turystyczne: K. Zalewska Wągrowiec, D. Szcze- pańska Poznań. **Wrotki:** Z. Kołodziejczak Poznań. **Plecak:** M. Graczyk Poznań. **Wywrotka:** R. Czajka Poznań. **Torby turystyczne:** U. Szulc Racot, G. Maślanka Poznań, I. Drob- nowicz Poznań, S. Dzudzewicz Trzcianka, H. Gonda Siedlec, J. Kubalińska Łądek, M. To- rons Łądek, J. Krajniak Wą- growiec, A. Macioszek Mieszków, W. Sznajder Łą- dek. **Kucharki gazowe:** D. Grodzka Jarocin, J. Dembska Jarocin, B. Wójcik Poznań, R. Piłka Poznań, L. Garncarz Dzieżyna. **Chlebaki:** G. Gro- macka Poznań, H. Stefańska Gniezno, M. Kaczmarek Po- znań, A. Kaler Konin, A. Trze- bniak Witkowo, J. Kaszubow- ska Bojanowo, R. Artuna Piła, H. Roguszczyk Mieszków, J. Frąckowiak Mieszków, E. Frąckowiak Radomica. **Łyż- wy:** J. Borda Luboń, A. Zys Pamiątkowo, G. Antczak Go- rzyce, St. Michalak Luboń, P. Michalek Poznań, R. Zie- liński Radzewo, B. Maciejew- ska Porażan, M. Senger Wą- growiec, U. Krawiec Swa- rzędz, S. Janiak Poznań. **Krę- gło:** W. Janicki Luboń, K. Ry- bicki Poznań, A. Liberski Po- znań, T. Graefling Sreń. **W. Piskowska Luboń, B. Gnitec- ka Piekary, P. Dudzik Poznań, J. Flejsier Poznań, J. Biłos Po- znań, J. Zajączkowski Poznań, R. Kaiser Poznań, Szkolne Koło PCK Radzewo, E. Szymański Luboś Nowy, B. Maćkowiak Leszno, S. Styburska Koźmin, N. Leśniarek Konarzewo, G. Adamska Poznań, Gra „Ska- czące czapeczki”: M. Maćko-**

wiak Poznań, D. Wiecek Ple- szew, M. Bękowski Kobylin, R. Bonek Jastrowo, H. Gościń- ska Jastrowo, M. Bartkowiak Radzewo, Z. Dobras Lubos- Nowy, B. Sowa Nowawieś Uj- ska, E. Ostojka Sreń, J. Ste- fańska Łowicz. **Chlebaki:** J. Pokorski Poznań, M. Jabłoń- ski Ślupca, B. Gieród Gniezno, E. Wawrzyniak Poznań, A. Ba- ranowski Poznań, K. Mory Łu- bowo, E. Matuszak Luboń, I. Zakrzewski Wronki, R. Ba- ran Wronki, D. Stawicka Ko- nin. **„Mały inżynier”:** A. Ba- chosz Poznań, S. Mańczak Po- znań, R. Bączyk Jarocin, T. Szulakiewicz Mosina, I. No- wicki Poznań, St. Karolczak Luboś, W. Grześkowiak Lu- bosz, W. Księżopolski Łobęcin, A. Kozłowski Swarzędz, Z. Tu- szyński Poznań. **Książki:** I. A- panas Gniezno, M. Karpik Pa- miątkowo, A. Przybylska Po- znań, T. Rozwadowska Po- znań, J. Suszczyńska Poznań, A. Wawrzyniak Zabno, J. Kry- siak Poznań, A. Kiedroń Po- znań, M. Jankowska Brodnica, T. Stachowiak Jezorki, L. Je- dwabna Poznań, M. Kowalik Poznań, L. Maćkowiak Po- znań, T. Kasprzowicz Poznań, M. Maternik Rokietnica, D. Hildebrandt Luboń, E. Rybar- Poznań, M. Zwierzycka Poznań, M. Ładowska Jarocin, F. Wy- kretowicz Lubomies, K. Ko- złowicz Konin, T. Kaźmier- czak Poznań, T. Wojciechow- ska Pawicz, G. Starkowski Po- znań, E. Szymańska Luboń, M. Soniewicka Luboń, M. Lisiek Koźmin, H. Szychiowski Koź- min, E. Galusik Grodzisk, V. Fubicka Poznań, H. Kubasik Poznań, M. Kopczyk Konin,

St. Karaś Dubin, K. Ibski O- strów, M. Wiśniewska Poznań, B. Sadowska Poznań, A. Per- tek Krzyż, A. Skłodowska Pa- kowo, W. Naumowicz Witko- wo, Szkolne Koło PCK Kórnik, R. Sypniewski Poznań, K. Ole- sińska Poznań, K. Podziemska Wągrowiec, H. Janiak Kuchar- ki, M. Kurek Poznań, W. Li- powicz Poznań, M. Macioszek Wągrowiec, R. Cieślińska O- strów, B. Kepińska Rawicz, M. Wieloch Poznań, W. Akuszew- ski Leszno, M. Kaźmierczak Jezorki, M. Jakubek Ostrów. **Gry:** B. Buczyk Rogoźno, B. Rauch Poznań, E. Bartkowiak Przysieka Polska, N. Trzebecka Rawicz, A. Boryczko Rawicz, M. Miniełówna Poznań, D. Słomińska Poznań, T. Am- bromczyk Leszno, B. Piecho- wicz Poznań, H. Urbaniak Po- znań, P. Szóstak Ostrów, A. Gruszczyńska Poznań, W. Nie- poń Ostrów, A. Wórek Piekar- ry, L. Frąckowiak Radomica, D. Depta Poznań, I. Jankow- ska Konin, J. Błażejowski Je- zorki, R. Walczak Goluchów, F. Cwiertnia Konarzewo, J. Gierszewski Luboń, T. Pasek Koźmin, A. Placzek Golu- chów, M. Jarosz Dubin, H. Pie- chowak Luboń, M. Walero- wicz Goluchów, D. Kryś Koź- min, I. Tomczak Błotnica, H. Lisowska Kolaczko, I. Kreczmar Poznań, B. Ciolek Jezorki, H. Tomaszewski Po- znań, M. Pawlicka Dubin, T. Radajewska Dubin, M. Nowak Poznań.

Dalsza lista nagrodzonych w konkursie podamy w numerze jutrzejszym.

Hokej na lodzie

Na lodowiskach Poznania i kraju

Po wielu latach bezczynności, prawie przymusowej (z braku warunków lodowych) hokeiści wielkopolscy pragną obecnie wyrównać zaległości. Jakkolwiek nie przysięgają im to łatwo i nie tak szybko, niemniej władze reaktywowanego Poznańskiego Okręgowego Związku Hokeja na Lodzie starają się ożywić sezon 1968/69 r.

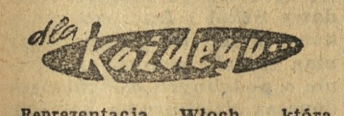
Jak nas informuje prezes okręgu A. Karasiewicz starania idą przede wszystkim w tym kierunku by bardziej zdolnym i zaawansowanym hokeistom umożliwić starty z silniejszymi przeciwnikami. Najbliższą próbą sił dla reprezentacji Poznania seniorów będzie udział w międzynarodowym turnieju w Szczecinie w dniach 4 i 5 stycznia 1969 r. Wezmą w nim udział: reprezentacja Szczecina, Neubrandenbura (NRD), drużyna Słonu Gorzów no i wspomniany zespół Poznania. Trwają przygotowania do mistrzostw okręgowych. W tej chwili zgłoszeni zostali: „Zjednoczeni II” Września (zespół pierwszy tego klubu walczy o awans do klasy wyższej w grupie „Południe” — oby z najlepszym powodzeniem), Cybina i Olimpia Poznań. Ostatnia przygotowuje podobno bardzo silny zespół. Czy do tych mistrzostw staną dalsze drużyny — na razie nie wiadomo.

Tymczasem w lidze dla nieprzeznaczonych dalsze pojedynki przebiegają sprawnie. O tytuł najlepszej „dziki” drużyny ubiega się 8 zespołów.

W piątę kolejce spotkań tych drużyn uzyskano wyniki następujące: Huragan (Pobiedziska) — Torpedo (Stare Miasto), 5:2; Zryw (Podolany) — Iskra (Krzesiny) 1:2; Sokół (Mosina) — Torpedo (Jeżyce) 6:3; Tornado (Stare Miasto) — Byskawica (Junikowo) 11:6.

Oto aktualny stan tabeli:

1. Sokół Mosina	5	10:0	33:11
2. Byskawica Jun.	4	8:0	40:5
3. Torpedo Jeżyce	5	7:3	23:11
4. Torpedo St. M.	5	4:6	14:18
5. Zryw Podolany	4	2:6	10:17
6. Huragan Pob.	4	2:6	8:23
7. Iskra Krzesiny	4	2:6	2:20
8. Tornado Jeżyce	5	1:9	12:37



Reprezentacja Włoch, która zmierzy się 15 bm. w Sosnowcu w meczu z Polską o młodzieżowy Puchar Europy, wystąpi w następującym zestawieniu: (od pałowej do ciężkiej) Curcetti, Grasso, Murgida, Lai, Quero, Fre schi, Lassandro, Valsecchi, Calabrin, Faschinetti i Feligioni. Najbardziej znani z pięściarzy włoskich to olimpijczycy Grasso i Faschinetti.

Spotkanie eliminacyjne do piłkarskich mistrzostw świata rozegrane w Madrycie między zespołami Hiszpanii i Belgii zakończyło się remisem 1:1.

Dwaj tenisiści polscy Tadeusz Nowicki i Mieczysław Rybarczyk wyjechali do Indii, gdzie podczas dwumiesięcznego pobytu rozegrają ponad 10 spotkań.

W Jenie rozegrano spotkanie o wejście do półfinału Klubowego Pucharu Europy w tenisie stołowym. Vassutas Budapest pokonał BSG Carl Zeiss (Jena) 5:1.

W tabeli gry „Fair Play” pro wadzi Zryw przed Iskrą, Byskawicą, Sokółem i Torpedem. Listę najlepszych strzelców otwiera M. Zwierzchowski (Sokół) do byłycy 14 bramek, dalej idą R. Kandalusi i R. Czajka obaj z Byskawicy po 12 bramek oraz M. Niewida z Torpedu 10 bramek.

W dalszym ciągu rozgrywek o mistrzostwo I ligi w trzech meczach strzelono aż 35 bramek. Le gła W-wa rozgromiła Włókniarza ze Zgierza 18:2. Naprzód Janów pokonał swego lokalnego rywala Baldon Katowice 4:2, a mecz dwóch pretendentów do mistrzostwa tytułu Polonia (Bydgoszcz) — Pomorzanie zakończył się wynikiem 3:4.

O pierwsze miejsce w finale walczyć będą cztery najlepsze zespoły: Pomorzanie, Polonia, Podhale Nowy Targ. Trzeba jeszcze wyłonić czwartego przeciwnika. Największe szanse ma Naprzód, a kto wie czy los nie uśmiechnie się do Górnika Murcki. Odczekajmy. (tp)

Przed spotkaniem na szczycie

Szachowa Federacja Związków Radzieckich w porozumieniu z FIDE (Międzynarodowa Federacja) ustaliła termin odbycia spotkania obrońcy tytułu mistrza świata z głównym pretendentem. Mecz Petrosjan — Spaski rozpocznie się w Moskwie 14 kwietnia 1969 roku.

Będzie to drugie z kolei spotkanie dwóch czołowych przedstawicieli radzieckiej szkoły szachowej. Jak wiadomo, Tigran Petrosjan pokonał w 1966 r. Borysa Spasskiego zachowując tytuł mistrza świata na dalsze trzy lata. (nt)

Zwycięstwo polskich piłkarzy w Santiago

Polscy piłkarze kontynuując tournée po Ameryce Południowej rozegrali pierwsze spotkanie w Chile. Przeciwnikiem naszej drużyny był mistrz Chile zespół Colo Colo. Mecz rozegrany na stadionie narodowym w Santiago zakończył się zwycięstwem zespołu polskiego 2:1 (0:0).

Czołowe gimnastyczki świata w stolicy Wielkopolski

Poznań ma również w gimnastyce bogatą tradycję. Jego reprezentanci znajdują się w skali ogólnokrajowej w czołówce. Bieżący rok obfitował w liczne udane imprezy, w których obok seniorów występowała również młodzież, także w konkurencji międzynarodowej. Poznań zdobył się i ma wśród swego grona wychowawców takich speców jak m. in. prof. Jan Fazanowicz i Bernard Radojewski. Wychowali oni liczne zastępy gimnastyczek i gimnastyków. Dowodem uznania władz centralnych dla działaczy naszego okręgu jest powierzenie im przeprowadzenia międzypaństwowego meczu w gimnastyce artystycznej Polska — Ukraina, w którym wystąpią czołowe zawodniczki świata m. in. N. Owczinnikowa. Mecz, jak informowaliśmy, odbędzie się 15 bm. o godz. 16 w sali przy ul. Chwiałkowskiego. W barwach Polski wystąpią dwie zawodniczki Poznania: Grażyna Bojarska (AZS) i Dorota Trafankowska (Energetyk).

Mistrzowska sekcja Energetyka ma w swoim zespole grono utalentowanych jednostek. Ostatnio na zakończenie konkursu Głosu „Bądźmy zdrowi” odbyły się spotkania dla pacjentów w Sanatorium w Kowanówku. Wystąpiła tam z powodzeniem Grażyna Szóstak (Energetyk), którą widzimy na zdjęciu. (tp)



Fot. (1) K. Przychodźki

Piłka ręczna Grunwald - Vorwaerts 17:17

Wczoraj w hali przy ul. Marcełińskiej rozegrany został mecz piłki ręcznej pomiędzy poznańskim Grunwaldem a drużyną z NRD — Vorwaerts. Mimo że obie drużyny wystąpiły w osłabionych składach — spotkanie było udane i prowadzone na dobrym poziomie. W pierwszej części gry przewagę mieli poznańscy; po zmianie stron kondycyjnie lepsi goście potrafili nadrobić stracone bramki i w rezultacie mecz zakończył się wynikiem rewanżowym 17:17 (10:8). (p)

Praca

Samodzielna z gotowaniem dla 3-4 osób uczucia, szuka pilnie posady z mieszkaniem, c. o., od 15. XII. 68 r. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38160g.

Ogrodnika dobrego fachowca, ewentualnie jako współnika, przyjmie. Staroza gospodzie do prowadzenia małego gospodarstwa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37853g.

Przyjmie dozorstwo z mieszkaniem. Stanisław Malicki, Skórzewo, Poznań 27, ul. Poznańska 1. 37683g

Cukiernika zatrudnię. Adres wskaże „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 37770g

Kupno Kupię nowy silnik elektryczny 1,5 KW. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37831g.

† Dnia 9 grudnia 1968 r. zmarła nagle, w wieku lat 41, moja ukochana, jedyna siostra i szwagierka
HALINA URBAŃSKA
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 13 bm. o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
W głębokim smutku pogrążeni
SIOSTRA z MEŻEM i RODZINĄ oraz REMAJNOWIE
Poznań, ul. Plekary 10. 38690g

† Dnia 11 grudnia 1968 r. zmarł nagle nasz szczerzy Olejmi św., przeżywszy lat 68, śp.
MICHAŁ KLUPCZYŃSKI
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 14 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie, o czym zawiadamiają pozostali w smutku
ZONA, CÓRKA, SYN, ZIEĆ i WNUCZKA
Poznań, ul. Plekary 10. 38690g

† Dnia 11 grudnia 1968 roku zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, mój najdroższy i niezapomniany mąż, nasz najdroższy tatuś i drogi brat, przeżywszy lat 54, śp.
MARCIN PIOTR
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 14 bm. o godz. 15 na cmentarzu w Poznaniu przy ul. Bluszczykowej.
W głębokim żalu
ZONA z SYNAMi i RODZINĄ
Poznań, ul. Plekary 10. 38714g

† Dnia 10 grudnia 1968 r. zmarł nagle śp.
CZESŁAW SIERADZKI
mgr praw,
nasz nieodżałowany i serdeczny kolega, o którym pamięć wśród nas pozostanie na zawsze.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 14 bm. o godz. 8.45 na cmentarzu na Junikowie.
GRONO KOLEGÓW
38724g

† Dnia 11 grudnia 1968 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 85, nasza ukochana mamusia, teściowa i babcia, śp.
WŁADYSŁAWA NOSZCZYŃSKA
z domu MIERZEJEWSKA
Pogrzeb odbędzie się w Poznaniu, w sobotę, dnia 14 bm. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej przy ul. Bluszczykowej.
W głębokim smutku pogrążeni
CÓRKA i SYNOWIE z RODZINĄ
Poznań, ul. Róża 44. 38739g

† Dnia 10 grudnia 1968 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzoną Sakramentami św., nasz drogi, nigdy niezapomniany mąż, ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier, kuzyn i wujek, przeżywszy lat 66, śp.
FRANCISZEK ANIOŁA
kupiec
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 14 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W głębokim smutku pogrążeni
ZONA, SYNOWIE, SYNOWA, WNUKI i RODZINA
Poznań, ul. Mottego 8, Francja. 38713g

Sprzedaz
Wózki dziecięce najnowsze modele poleca Skrzypka, Czerwonej Armii 61 w podwórzu. 38147g
Wózki dziecięce różne modele, wielki wybór — poleca Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii nr 10. 33780g
Sprzedam pieska (pekini-czyk) 11 miesięcy, Żydowska 15/18 m. 23.

Nieruchomości
Willka pięciopokojowa z ogrodem, garażem, kurnikiem, przy torlebusie, 450.000 zł; podobna inna trzypokojowa z wygodami, 370.000; willka wolnostojąca, czteropokojowa na przedmieściu Poznania, 250.000; dom dwupokojowy, budynek gospodarczy, garaż, szopy, 2 ha ziemi ogrodowej, 350.000, bez roli z parcelą morgowa, 230.000 — poleca i przyjmuje nowe zlecenia Adamski, Poznań, Matejki 33a. 38558g
Wynajmę domek 8-pokojowy na dom czasowy „Nad Motelem”, Ustron-Polana, ul. Czartoria, Baranowa nr 51. 37991g

Przetargi
Wojewódzka Kolumna Transportu Sanitarnego w Poznaniu, ul. Rycka 10 — ogłasza PRZETARG na KAPITAŁNY REMONT połączonej z modernizacją niżej wymienionych budynków na terenie tut. zakładu:
1. budynek administracyjny,
2. budynek garażów samochodowych „A” i „B”,
3. budynek dla wytwornicy acetylenowej i butli tlenowych,
wg dokumentacji projektowo-kosztorysowej, która znajduje się do wglądu w Sekcji Administracyjno-Gospodarczej — codziennie od godz. 7-14.
Termin wykonania prac — do dnia 31 lipca 1969 r.
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne, posiadające odpowiednie uprawnienia.
Oferty w zamkniętych i zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg”, należy składać w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia.
Komisynie otwarcie ofert nastąpi w dniu następnym po upływie w. w. terminu o godz. 10 w biurze Sekcji Administracyjno-Gospodarczej.
Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta. K9720

Spółeczna Rada ORMO w Kaliszu — ogłasza PRZETARG OGRANICZONY samochodu marki Nysa 59, nr rejestracyjny PK 12-30. Cena wywoławcza — 31.000 zł.
Przetarg odbędzie się w dniu 28. XII. 1968 roku o godz. 7 w Kaliszu przy ulicy Jasnej 3/7.
Przystępujący do przetargu wpłaca 10 proc. ceny wywoławczej na konto Banku Spółdzielczego 6-174. Samochód można oglądać w dniach od 23-27. XII. 1968 r. w godzinach od 7-9 w Dobrzem nr 89.
Spółeczna Rada ORMO w Kaliszu zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K9821

Sprzedam 1/4 nieruchomości wraz z mieszkaniem 5-izbowym na Górczynie, podlegającym wyłączeniu. Pokój 23 m² do objęcia zaraz, na resztę potrzebne mieszkanie zastępcze.
Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37853g.
Kupię domek jednorodzinny, może być niewykończony na peryferiach Poznania. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 37331g

LoKale
Przyjmę pana na pokój. Hawlicka 17 m. 4. 37636m
Małżeństwo — członkowie spółdzielni mieszkaniowej — poszukuje pokoju na okres dwóch lat. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37650m.

Przyjmę ucznia na pokój, do lat 17. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37701m.
Zamienię pokój, kuchnię, samodzielne, c. o., Grunwald, na 1/2 pokoju, kuchnię, do III ptr. z osobą samotną, względnie starszym małżeństwem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37723m.

† Dnia 11 grudnia 1968 r. zmarła moja ukończona żona, mamusia, siostra, babunia, bratowa i teściowa, przeżywszy lat 55, śp.
JANINA MUZYK
z domu RUMATOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 14 bm. o godz. 12.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim żalu pogrążeni
MAŻ i CÓRKA z RODZINĄ
38666g

† Dnia 10 grudnia 1968 r. zmarła po długich cierpieniach, opatrzoną Sakramentami św., nasza najdroższa matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 81, śp.
ANTONINA DOLATA
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 14 bm. o godz. 11.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, Wojskowa 20 m. 1. 38691g

† Dnia 10 grudnia 1968 r. zmarła po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzoną Sakramentami św., nasza najdroższa mama, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 88, śp.
MICHALINA REMBACZ
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 14 bm. o godz. 11 w kościele parafialnym w Lewicach.
W smutku pogrążeni
CÓRKA, ZIEĆ, SYNOWIE, SYNOWE, WNUKI i PRAWNUKI
Lewice, Łowyn, Międzychód, Poznań, Zagań. 38670g

Uwaga grający w TOTO-LOTKA
P. P. TOTALIZATOR SPORTOWY
dla Waszej wygody organizuje na święta
zakłady podwójne
W tygodniu przedświątecznym tj. w dniach od 16-21. XII. 1968 r. grający zawierając zakłady na dzień 22. XII. br., może zawrzeć od razu dwa zakłady tj. na 22 i 29. XII. 1968 r. w płaćcąc PODWÓJNĄ KWOTĘ.
Kupon jego będzie brał udział w dwóch losowaniach tj. na 22 i 29. XII. 1968 r. Na kupony podwójne, biorące udział w dwóch losowaniach — naklejane będą banderole ze znakiem „T”.
T-2 — oznacza, że grający za 4 zł opłacił 1 zakład na 22 i 1 na 29. XII. 1968 r.
T-10 — oznacza, że grający za 20 zł, opłacił 5 zakładów na 22 i 5 na 29. XII. 1968 r.
T-S — oznacza, że grający typując jeden, dwa, trzy, cztery lub pięć systemów uczestniczy tymi samymi systemami w losowaniu na 22 i 29 grudnia 1968 r.
Na banderole T-S kolektor wpisuje wniesioną przez grającego pełną opłatę. Grający, który opłaca podwójne zakłady na 22 i 29. XII. br. obowiązany jest sprawdzić, czy na jego kuponie naklejono właściwą banderolę ze znakiem „T”. Do zakładów podwójnych mają zastosowanie przepisy regulaminu i instrukcji „Toto-Lotka” z 13. XII. 1963 r. z odpowiednimi zmianami wynikającymi z wyżej podanych zasad.
UWAGA: Na zakłady piłkarskie na 21 grudnia naklejane będą banderole „T” za znakiem „P”. K9059

GARAŻU
do samochodu „Żuk” od 1 stycznia 1969
POSZUKUJE
Wielkopolska Spółdzielnia Pracy „Zjednoczeni” Poznań, ul. Garbary 76 — telefon 594-28. M9430

Pracownicy poszukiwani
Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Ostrowie Wlkp. - Powiatowy Zarząd Dróg Lokalnych — zaangażuje od dnia 1 stycznia 1969 r. —
INŻYNIERA MECHANIKI z praktyką minimum 2-letnią w specjalności transportu i sprzętu drogowego, względnie **TECHNIKA MECHANIKI** z praktyką minimum 3-letnią — na stanowisko **STARSZEGO INSPEKTORA TECHNICZNEGO**. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego w budownictwie.
Warunki pracy i pracy do uzgodnienia na miejscu w Prez. PRN - Powiatowym Zarządzie Dróg Lokalnych w Ostrowie Wlkp., ul. Staroprzygodzka, tel. 24-84 lub 25-84. K9407

Zakłady Metalurgiczne „POMET” w Poznaniu, ulica Krafcowa 15 — zatrudnią natychmiast:
— TOKARZY,
— ELEKTRYKÓW,
— ELEKTRYKÓW SAMOCHODOWYCH
— MECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH,
— SPAWACZY,
— SUWNICOWYCH,
— ŚLUSARZY, oraz
— PRACOWNIKÓW NIETYKALIZOWANYCH do prac różnych w odlewni i obróbce mechanicznej.
Pracownicy niewykwalifikowani po przeszkoleniu zostaną zatrudnieni na stanowiskach zalewaczy, oczyszczaczy, wybijaczy, formierzy i tokarzy.
Zakład gwarantuje zakwaterowanie dla pracowników fizycznych (mężczyzn) w pokojach prywatnych na terenie m. Poznania — dla osób zamieszkających powyżej 70 km od m. Poznania.
W sprawie zatrudnienia i uzyskania szczegółowej informacji dotyczącej zatrudnienia, prosimy zgłaszać się osobiście lub pisemnie pod adresem: Dział Kadry i Szkolenia Zawodowego — Poznań, ul. Krafcowa 15, pokój 206, telefon 720-81, wewn. 217. K9579

30 listopada około godz. 14, trasa Gajowa-Kochanowskiego, zgubiono pamiątkowy zegarek damski. Zwrot wynagrodzić. Telefon 406-44, wieczór 38659g
Wdowa kulturalna, dom-ke, ogródek w Poznaniu, posłubi dobrego charakteru przyjaciela życia do lat 70. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 37724g.
Kawaler, rolnik, autochton, wyższe wykształcenie, własne gospodarstwo, pozna panią do lat 35. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1149p.

Rozne
Przyjmę podnoszenie oczek do domu. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3811g.
Warsztat ślusarski z maszynami lub bez kupie, lub wezmę w dzierżawę. Zapłacę z góry względnie przystąpię do spółki. Posiadam maszynę, gotówkę i artykuły. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38713g.
Oddam znalezione psa w mieszkaniu XI. 68, jamnik mały, czarny. Poznań, ul. Mińska 2 m. 10, tel. 321-58, godz. 16-17. 38532g

Matrymonialne
Największą ilość ofert: posiada Prywatne Biuro Matrymonialne „Syrenka” Warszawa, Elektralna 11. Informacje 10 zł za znakami. K7739
Samotna lat 55, z mieszkaniem, dobrej prezencji, pozna samotnego pana. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37712g.
Kawaler lat 35, wysoki, przystojny, pozna odpowiednią pannę. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37692g.
Samotny rencista z własnym mieszkaniem, finansowo niezależny — pozna szczerą, samotną panią. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37652g.

† Z głębokim bólem serca zawiadamiamy, że w dniu 12 grudnia 1968 r. po pełnym poświęceniu życia odszedł od nas na zawsze, nasz szczerzy Olejmi św., mój najdroższy mąż i nieodżałowany przyjaciel, brat, wujek, szwagier, dziadziś, zięć i kuzyn, przeżywszy lat 65, śp.
HENRYK STECKI
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 14 bm. o godz. 11.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
W nieutulonym żalu pozostaje
ZONA z RODZINĄ
Poznań, ul. Strusia 8, Szczecin, Miami, Detroit, USA. 38720g

Dnia 9 grudnia 1968 r. zmarł nasz kolega, dwuletni i ofiarny pracownik działu transportu
WŁADYSŁAW NOWAK
Cześć Jego pamięci!
Pogrzeb odbędzie się dnia 13 grudnia 1968 r. o godz. 13.05 na cmentarzu na Junikowie.
Rodzinie Zmarłego
WYRAZY WSPÓŁCZUCIA SKŁADAJĄ:
RADA ROBOTNICZA — POP
RADA ZAKŁADOWA — DYREKCJA
oraz WSPÓŁPRACOWNICY
Przeds. Instalacji Przemysłowych „Instal”
Poznań, ul. Fr. Danielaka 2 K9779

GRUDZIEŃ	Lutyci
13	
Piątek	Słońce: 7.54—15.39

TEATRY

POLSKI — g. 16 i 19 „Przedwiośnie”; NOWY — g. 19 „Don Carlos”; OPERA — nieczynna; OPERETKA — g. 19 „Wesoła wojna”; MARCINEK — g. 11 i 17 „Noc cudów”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMOW MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Spotkałem nawet szczęśliwych Cyganów” (Jug. 16 l.); g. 20 „Seans zamkn.”; APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Wypadek” (ang. 18 l.); BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15, 17.30 „Lalka” (pol. 14 l.); CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „W cieniu dobrego drzewa” (USA 14 l.); GONG — g. 10, 12.30 „Tysiąc talarów” (pol. 10 l.); g. 16, 18, 20 „Dziś i jutro” (Włochy 18 l.); GRUNWALD — g. 17, 19.30 „Grek Zorba” (USA 16 l.); GWIAZDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Przesunąć się kochanie” (USA 14 l.); KOSMOS — „Konfrontacje studenckie”; MALTA — g. 15.45 „Strzelby Apaczów” (USA 11 l.); g. 18, 20.15 „Operacja św. Januarius” (Włochy 16 l.); MINIATURKA — g. 15, 17.30, 20 „Angielka i król” (franc. 16 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „W kraju Komanczów” (USA 16 l.); OSIEDLE — g. 16, 18, 20 „Ko media pomyłek” (pol. 14 l.); PAN CERNIAK — g. 17.30, 20 „Testament gangstera” (franc. 14 l.); PAŁACOWE — g. 10, 12.30, 15.30 „An na Karenina” (radz. 16 l.); RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Wspaniałe wakacje” (rum.-węg. 14 l.); RUSALKA (Szwedzki) — g. 17 „Na pokładzie stał kapitan” (radz. 11 l.); g. 19.30 „Miłosne kłopoty” (radz. 16 l.); SCALA — g. 16, 18, 20 „Rzeka bez powrotu” (USA 14 l.); TEŻGA — g. 17 „Nieżytył pogoń” (radz. 12 l.); WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 „Ringo Kid” (USA 14 l.); g. 20 „Seans zamkn.” (DKF UR ZMS); WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 17, 19.15 „Angielka i król” (franc. 16 l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15 „Koniec barona Ungerna” (mong. 14 l.); g. 17.30, 20 „Dwa tygodnie we wrześniu” (franc. 16 l.); WRZOS (Lubon) — nieczynne; WRZOS (Mosina) — g. 16 „Krzyszczak” (pol. 12 l.); g. 19.15 „Pietka Angielka” (franc. 16 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Afryka Zachodnia”.

KONCERTY

Aula UAM — g. 19.30 — X Koncert Symfoniczny: dyrygent — Józef Conta (Rumunia), solistka — Lidia Grychotłówna (fortepian).

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 70) — g. 13—19.
Historia m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10—15.
Historia Ruchu Robotniczego (St. Rynek 45) — g. 10—18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9—15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 11—17.
Narodowe (Aleje Marcinkowskiego 9) — g. 9—15.
Rolnictwa (Sreńsławka k/Poznań) — g. 10—17.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysławski) — g. 10—15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (Stary Rynek) — g. 11—17.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11—18.
Muzeum w Rogalinie — g. 9—15.
Muzeum w Goluchowie — g. 10—18.
Muzeum w Kórniku — g. 9—15.

WYSTAWY

Salon ARPO (St. Rynek — Arsenal) — Malarstwo Ireny Zmarzlińskiej-Dziświekiej — g. 10—18.
Muzeum Narodowe — „Malarstwo Jacka Malczewskiego” — g. 9—15.
Muzeum Historii m. Poznania — „Józef Strus z Poznania — lekarz i uczonej Odrodzenia” — g. 10—15.
Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — „KPP, PPR i PZPR w Wielkopolsce” — g. 10—18.
Klub MPiK (Ratajczaka 39) — „Człowiek i jego świat dzisiejszy” — wystawa J. Kaliszana — g. 10—20.
PTF (Pawłowskiego 7) Ogólnopolska Wystawa Fotografii Przyrodniczej — g. 10—19.
Biblioteka — Główna UAM (ul. Ratajczaka 38/40) „Dzieje oręża polskiego” — g. 8—20.

DYŻURY

Szpital Kliniczny im. Pawłowa (chirurgia, internia, okulistyka) ul. Garbary 17, tel. 510—21.
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20). Wypadki uliczne tel. 99, nagłe zachorowania w domu — tel. 666-66 dla Poznania, poradę lekarską tel. 637-35; podstawa: ul. Kórnicka 6, Bukowa 8 i Ugory 18 — całą dobę dla pow. poznańskiego (ul. Kościuszki 103 tel. 566-66).
Ambulatoria: internistyczne — całą dobę, pediatryczne g. 15—23; niedz. i święta — całą dobę (Szpital Miejski im. Strusia — Izba Przyjęć ul. Walki Młodych 7 — stomatologiczne (Miejska Przychodnia Specjalistyczna ul. Chudoby 9) — g. 18—7 niedz. i święta — całą dobę; chirurgiczne I — ul. Kórnicka 12, tel. 707-19 — całą dobę; chirurgiczne II — ul. Kasprzaka 16, tel. 623-55 — całą dobę.
„Telefon Zaufania” nr 566-87 czynny całą dobę (al. Marcinkowski 20) — dyżurujący lekarz psychiatra.
Apteki: al. Marcinkowskiego 11, czynna całą dobę; Główna 53, Starołęcka 79 (dyżur nocny).
Miejska Lecznica dla Zwierząt (ul. Grunwaldzka 248). Tel. 47-24-14 od 8—21 w nocy nagłe wypadki.

RADIO

PIATEK — PROGRAM I: Fala 1222 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17);

Gdzie zbyć starą odzież?

Komisys powinny pójść na kompromis

W Poznaniu jest aktualnie 11 sklepów komisowych. Wnikliwsze przejście okien wystawowych czy półek łatwo przekona każdego, że w przeważającej większości komisys przyjmują towary pochodzenia zagranicznego. Są to zarówno artykuły nieco używane jak i nowe. Mały odsetek stanowi w tych sklepach wyroby pochodzenia rodzimego. Czasami trafia się futro, czy jakiś przedmiot z galanterii, niekiedy wózek dziecięcy, rzadziej obuwie, krajowa pralka czy odbiornik radiowy.

Utarty od wielu lat profil komisów podyktowany jest raczej ich nową rolą w obecnych czasach. Po pierwsze — dość znaczna jest podaż artykułów pochodzenia zagranicznego z racji często trafiających do rąk rozmaitych ludzi paczek z zagranicy lub dowozu tychże artykułów drogą importu prywatnego. Po drugie — w dobie, gdy wiele sklepów oferuje różne artykuły często po dość niskich cenach (dotyczy to zwłaszcza odzieży, obuwia czy galanterii z przeceny), komisys przestały spełniać rolę, jaką im przydawano i narzucono przed wieloma laty, szczerze mówiąc zaś przed wojną. Zdawać by się mogło, że każdy klient komisys szuka dzisiaj na jego półkach raczej takiego towaru, jakiego nie może mu

zaofierować żaden inny sklep. Problem tkwi tutaj nawet nie w jakości towarów z zagranicy na metką i konieczności ich posiadania. Często za parawanem pragnienia ich nabycia kryje się zwyczajny, ludzki snobizm.

Ostatecznie jednak jest to realna sytuacja i do niej niejako dopasował się obecny profil komisys. Ponadto — kierownictwo tych sklepów wychodzi z założenia, że dzięki takiej właśnie roli komisys zapobiegają nielegalnej gieldzie obcych towarów, lub ograniczają istnienie takiej gieldy. Chyba jest w tym sporo prawdy, zwążywszy, że w jakimś stopniu komisys regulują cenę, upodabniają ją w szeregu przypadkach do cen rynkowych podobnych artykułów pochodzenia krajowego. Oczywiście — nie można tego stosować za każdym razem bowiem często artykuły oferowane w komisach nie mają żadnego odpowiednika w produkcji krajowej.

Mogło by się zatem zdawać, że rola i cel istnienia sklepów komisowych została na zawsze ustalona i utrwalona. Liczne na ten temat listy do redakcji zaprzeczają takiemu twierdzeniu. Okazuje się bowiem, że wielu poznaniaków uważa, iż komisys w szerszym stopniu niż to obecnie występuje powinny przyjmować do sprzedaży artykuły używane pochodzenia krajowego. Dotyczy ten postulat głównie odzieży, obuwia i galanterii.

Dyrekcja branżowa MHD, patronująca komisom, poszła na tę koncepcję. Niedawno otwarto przy ul. Wielkiej taki właśnie sklep. Można w nim nabyć futra, ubrania, suknie, swetry, bluzki, buty, czapki i inne tego rodzaju artykuły używane lecz pochodzące głównie od wytwórców krajowych. Sklep cieszy się powodzeniem, jednak raczej w zakresie przyjmowania określonych towarów niż ich zbywania.

Powstaje zatem pytanie; czy należy rozwinąć tego rodzaju placówki komisowe, czy jeden taki sklep wystarczy na prawie pół milionowe miasto? Wyda się, że z czasem może się sprawa rozstrząść i podobne placówki należałoby tworzyć w każdej dzielnicy. Dyrekcja MHD Artykułami Użytku Kulturowego także nie neguje tej potrzeby. Wysuwają jednak jedno „ale” — pod warunkiem, że na komisys dla artykułów wyłącznie używanych będzie mogła przeznaczyć nowo otrzy-

mywane lokale. Chodzi wręcz o to, by przy organizacji takich sklepów nie przebrańwać już istniejących.

Można dopatrzeć się jednej z przyczyn takiego stanowiska. Komis zatrzymuje z kwoty wyznaczonej przez klienta 10 procent przy sprzedaży artykułów krajowych i 15 w przypadku zbycia towaru za granicą. Z tego odsetka na rzecz MHD przechodzi w każdym przypadku tylko 9 proc. Reszta to zysk odprowadzany do budżetu miasta. A więc — Jasne jest, że im więcej każdy komis sprzeda artykułów pochodzenia zagranicznego (zwłaszcza nowych), tym większy — przy określonym zysku własnym jest zysk dodatkowy. Nie wskazując na inne przyczyny, te należy chyba traktować jako podstawową w dążeniu do utrzymania status quo w poznajskich komisach. Nie należy się tak kiej tendencji dziwić. Jednak w tym rysunku jest konieczność nowego kompromisu na rzecz określonych grup klientów. Ostatecznie trudno by każdy wyrzucił starą odzież na śmietnik, lub gromadził ją latami w mieszkaniu, nie zważając na znaczący spadek jej wartości.

EUGENIUSZ COFTA

Konsul ZSRR w Instytucie Zachodnim

Wczoraj złożyli wizytę w Instytucie Zachodnim konsul ZSRR w Poznaniu Wiktor Odinokow wraz z sekretarzem Konsulatu Włodzimierzem Czernienko. Gości podejmował Dyrekcja IZ przy czym dyrektor, prof. dr Władysław Markiewicz, zapoznał przedstawieli Konsulatu z programem prac podejmowanych przez Instytut oraz z zakresem kontaktów utrzymywanych z placówkami naukowymi ZSRR. (na)

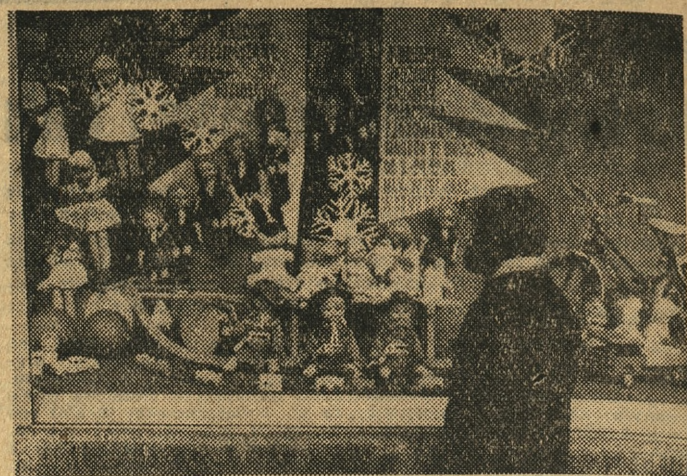
Bywa i tak...

Myśliwi — kłusownikami

Niedawno dwudniowe polowanie w pow. Konin koło łowickiego nr 178 „Ryś” istniejącego przy Akademii Medycznej w Poznaniu miało niecodzienny charakter. Nieoczekiwanie przemieniło się ono z polowania na zajęcie w polowanie na — kłusowników.

Podczas zmiany stanowisk myśliwi ustąpili w lesie strzał. Zaintrygowani tym odkryciem natknęli się niebawem na świeżo ubitego dzika i siedmiu osobników, z których czterech zbiegło samochodem, a trzech ujęto po krótkim pościgu. Jak ujawniła wezwana MO byli to... naganianie i 4 myśliwych z sąsiadujących kół, nr 33 i nr 32, którzy polowali — oczywiście

Pod choinką — zabawki



echa naszych publikacji

Zamiast remontu — nowa placówka

W związku z zamieszczeniem 1 listy pada br. na łamach „Głosu” notatkę, w której zwracaliśmy uwagę na konieczność unowocześnienia punktu przyjęć przy ul. 23 Lutego 138, otrzymaliśmy pismo z Miejskiej Pralni i Farbiarni w Gnieźnie. Z listu wynika, że kierownictwo Pralni zamierzało początkowo wyremontować wspomniany punkt. Posiadało nawet potrzebną dokumentację projektowo-kosztorysową. Remont ten nie został jednak przeprowadzony, ponieważ Miejska Pralnia przekształciła równocześnie z branżową dyrekcją MHD w Poznaniu na temat wymiany wspomnianego lokalu za pomieszczenie znajdującego się w sąsiedztwie sklepu z artykułami elektrotechnicznymi.

Petraktacje te nie dały rezultatu. Biorąc więc pod uwagę, że w pobliżu znajduje się inny punkt poznajskiej Miejskiej Pralni i Farbiarni, dyrekcja z Gniezna zamierza zlikwidować placówkę przy ul. 23 Lutego i uruchomić nową przy ul. Owsianej 34 na Winogradach. Sprawy te załatwiają obecnie prezydja zainteresowanych dzielnicowych rad narodowych. Jeśli więc Miejska Pralnia w Gnieźnie otrzyma przy ul. Owsianej obiecany lokal o powierzchni blisko 56 m kw., i zdziwił w nim nowoczesny punkt usługowy. (b)

W wielu sklepach obserwuje się już ruch przedświąteczny. Największym zainteresowaniem cieszą się sklepy z zabawkami. Notujemy też w tym roku zwiększoną podaż zabawek, niestety, nadal zbyt mało mechanicznych i politechnicznych. Nadal dominują misie, lalki i klocki, więcej jest gier towarzyskich i różnych układanek. Trzeba więc się nieco natrudzić, by poszukać prezent odpowiadający wiekowi dziecka i jego zainteresowaniom. Sytuację ratuje import niektórych rodzajów zabawek.

Na zdjęciu — okno wystawowe PDT reklamujące stoisko zabawek. I jego dekoracja potwierdza przewagę w podażu lalek i rozmaitych zwierzątek. (c)

Fot. — K. Przychodźki

Przed terminem plan zbiórki na SFBSiI

Przed kilkoma dniami donieśliśmy, że Poznański Komitet Społecznego Funduszu Budowy Szkół i Internatów wykonał przed terminem roczny plan zbiórki pieniężnej. Obecnie o podobnych osiągnięciach donoszą dzielnicowe komitety SFBSiI. I tak 9 bm. zrealizował roczny plan Komitet Starego Miasta, wykonując tym samym zobowiązanie podjęte z okazji V Zjazdu partii. Dzień później, 10 bm., zameldował o wykonaniu rocznego planu zbiórki Komitet Nowe Miasto. Do tego dnia uzyskał on kwotę ponad 4,1 mln. zł, co stanowi 100,7 proc. planu.

Za naszym pośrednictwem oba komitety składają podziękowanie mieszkańcom dzielnic za ofiarność na tak szczytny cel, jakim jest budowa nowych szkół i internatów. (c)

Salon Jes'enny w BWA

W sobotę, 14 bm. o godz. 18 w salach wystawowych Biura Wystaw Artystycznych (Stary Rynek — „Arsenal”), zostanie otwarty „Salon Jesienny”, będący dorocznym przeglądem dorobku twórczego poznajskich artystów plastyków.

Ekspozycja, w której bierze udział 68 twórców, obejmuje 109 prac malarskich, 61 grafik i 19 rzeźb. (na)

Wyspę zespołów ZZK

Związek Zawodowy Pracowników Kolejowych organizuje z okazji obchodów jubileuszu 50-lecia ZZK wielki koncert rozrywkowy w niedzielę, 15 bm. o godzinie 10.30 w sali Klubu ZNTK przy ulicy Rołkowej 4. Udział wezmą zespoły kołowe z Ostrowa, Zbąszynka, Leszna, Kępna, Skalmierzyc i Poznania.

Bilety bezpłatne do nabycia w Domu Kultury Kolejowej, ul. Marchlewskiego 142 oraz w Klubie ZNTK ul. Rołkowej 4. (na)

INFORMUJEMY

„Powstanie Wielkopolskie” — to tytuł prelekcji doc. dr. L. Trzecińskiego, który odbędzie się 17 w Muzeum Historii Ruchu Robotniczego, St. Rynek — Odwachs.

Na filmy o tematyce indyjskiej zaprasza do Muzeum Archeologicznego Towarzystwo Przyjaciół Polsko-Indyjskiej dzisiaj o godz. 18. „Rola stosunków walutowo-finansowych dla rozwoju integracji gospodarczej krajów socjalistycznych” — to tytuł prelekcji podkretarza stanu w Ministerstwie Finansów, H. Kisielewskiego, dzisiaj o godz. 18 w świetlicy Banku Inwestycyjnego, pl. Wolności 15. Organizatorzy — Zarząd Oddziału Wojewódzkiego PTE.

odpowiadamy

Stefania O., ul. Świt. — Prosimy o przybycie do naszej redakcji w godz. 9—14. (2749)
Spółdzielnia Uczniowska „Promyk”. Mur. Gołębina. — Tusz do napełniania długopisów można by być jedynie w komisach i to w dużych ilościach.
Bogdan Kozanecki. — Był Pan pod właściwym adresem. Innych fachowców w tej branży nie ma. (2741)
M. K. Dopiewo. — Na pytanie Pani daliśmy natychmiast odpowiedź. Widocznie przeoczyła ją Pani. Do najbardziej uprzejmych ludzi należą Japonczycy i Anglikowie. (2742)
A. Witkowska, Świerczyna pow. Drawsko. — Powinna Pani zwrócić się do Prezydium Powiatowej Rady Narodowej do Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej. (2693)
L. S. — „Krzyszczak”. Sienkiewicz, były tłumaczony na język niemiecki już przed I wojną światową. Pierwsze wydanie ukazało się już w roku 1900, następnie w 1901, 1902, 1904 itd. Sienkiewicz na leży do najpopularniejszych pisarzy świata (Nagroda Nobla 1905), a dzieła jego tłumaczone są na 42 języki. (2711)
Wiktor Sch. — Wyczerpujących informacji udzielił Panu Przydział Dzielnicowej Rady Narodowej Włada. (2480)
Elżbieta. — Klub osób wysokich w Poznaniu nie istnieje. (2712)
Bogdan Stańko. — Radzimy zwrócić się do Społecznej Poradni Szkolenia Zawodowego (Dom Technika) ul. Stalingradzka 5/9. Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej prowadzi dział kultury, i to w Pałacu Kultury przy Czerwonej Armii (wieża). (2714)

rowane sanki; 10.25—11.20 — „W imieniu Rzeczypospolitej” — polski film TV z cyklu: „Stawka większa niż życie”; 15.40 — Politechnika TV — Matematyka — kurs przygotowawczy; „Pewniki” — „Twierdzenie o prostych na płaszczyźnie”; 16.45 — Dziennik; 16.55 — Dla dzieci — „Miś z okienka”; 17.10 — Telekam; 17.20 — Kronika Tygodnia (lok); 17.35 — „Człowiek a ziemia”; 18.05 — „Koncert Zespołu Aleksandrowa” — film rozrywkowy; 18.20 — Wszelchnia TV — „Zyciorys niezwykłego człowieka” z cyklu: „Wielcy znani i nieznani”; 19 — „Wiem wszystko” — teletur; 19.20 — Dobranoc i dziennik; 20.05 — „Star 68” — reportaż z Fabyryki Samochodów w Starachowicach; 20.35 — Teatr TV — Zofia Posmysz-Piasecka — „Wypuścił przez teczę”. Reż. — T. Woronickiewicz. Scenografia — Cz. Sienkiewicz. Wykonawcy: aktorzy sceni (dółki); 21.45 — „10 minut recenzji” — przed kamerą Witold Nawrocki; 21.55 — Dziennik; 22.20 — 23.35 — Politechnika TV (powt.).

SOBOTA: 10.25 — „Człowiek w cieniu” — fab. film ang.; 11.55—12.25 Zoologia (kl. VII) — „Owady”; 12.45—13.15 — Geografia (kl. VIII) — „Meksyk”; 15.45 — TV Kurs rolniczy „Pytania i odpowiedzi”; 16.20 — Między nami kobietami; 16.45 — Dziennik; 17.05 — Dla młodych widzów — „Konkurs 5 milionów”; 18.05 — „Człowiek i morze” — „Encyklopedia morza”; — film serjiny; 19 — Wieczorne rozmowy; 19.20 — Dobranoc; 19.30 — Monitor; 20.10 — Tele-echo; 20.50 — Teatr Rozrywk. — „Porwanie Sabinek”. Oprac. — Julian Tuwim. Reż. — E. Dzieńkowski. Wykonawcy: I. Kwiatkowska, B. Wrzesińska, D. Wodnińska, E. Dzieńkowski, D. Damiński, K. Bruskiel; 22.30 — Dziennik; 22.45 — Wiadomości sportowe; 22.55 — „Człowiek w cieniu” — fab. film ang.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 15, 19, 21.32, 23.50.
PROGRAM III: UKF 66,62 MHz; 17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi; 17.30 „Podwójne niebezpieczeństwo” — odc. 1 pow.; 17.40 Beatle raz jeszcze; 18.05 Wskreszenie przez świat; 18.05 W 10 dni dookoła Słaska; 18.25 Cezar Franck — Symfonia d-moll — gra ork. Symf. w Detroit pod dyr. P. Prayza; 19.30 Noworocznicy z Warszawy; 19.45 Mini-mas — wydanie dla fonoamatorów; 20.05 „Granda” — humoreska; 20.15 Mikrocitał T. Belczyńskiego; 20.25 Omnibus muzyczny; 20.50 10 minut o modzie z B. Tomaszewskim; 21.05 Łódzka katarzyna — Debuty; 21.24 Powracająca melodia; 21.45 „Elleener Rigby”; 21.50 Opera Vincenzo Bellini’ego „Purytanie”; 22.07 Pieśń Sylvie Vartan; 22.15 Natalia i inne — rep.; 22.35 „Samotna harmonia” — piosenki znanego Włocha; 22.45 Miniatury poetyckie — elegie A. Mickiewicza i J. Słowackiego; 23.05 „Muzyka nocy”; 23.50 Pieśń Jimm’a Reed; 24.05 Wiadomości Radia ONZ.

TELEWIZJA

PIATEK: 9.55 — Dla szkół — Zalecia techniczne dla kl. VII — Kie-

7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.20 Gra Ork. Dęta Garnizonu Lubelskiego; 8.40 „Od melodii do melodii” 9 Dla kl. IV: „Wojciech” — słuchowisko; 9.20 Polskie mel. ludowe z Ziemi Lubelskiej i Kaszub; 9.40 Dla przedszkoli: „Pamiętaj o ptakach”; 10 „Spowiedź” — fragm. 3 (ostatni) pow.; 10.20 Utwory kompozytorów włoskich; 10.50 „Automatka i światło”; 11 Dla kl. VIII (język polski): „Zbratanie z wiatrem i obłokiem” — montaż poezji; 11.30 Co tydzień nowe piosenki; 12.10 „Koncert z polonezem”; 13 Dla kl. I—II: „Taktujemy na dwa”; 13.20 „Swoje składowe”; 13.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 14 „Opowieści wędrownicze” — reportaż; 14.20 Polska muz. operowa; 15.05 Dla kl. licealnych: a) „Siarka, obfity dar w naszej krainie”; b) Głos młodzi kompozytorzy; 15.30 Dla dzieci: „Węgierski żołnierz samotny” — Janosik Harry; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 „Rytmy młodych”; 18.40 Muz. i Aktu alności; 19.15 „Pollena — czar Polek”; 19.20 „Ze wsi i o wsi”; 19.35 Koncert zyczeń; 20.40 Ułubione melodie w wyk. słynnych Ork. rozrywkowych; 21 „Radiowe Studio Piosenki”; 21.30 Zespół Dźwiękowy; 22 Magazyn studencki; 23.10 Wiadom. sport. i spraw. dźwięk. z międzynarod. meczu bokserskiego Warszawa—Włno; 23.30 Z nagrań ork. kameralnych; 0.10 Konc. zyczeń; 0.10 Program nocny ze Szczecina.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 16, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 63,74 MHz; 8.35 „Opis pan to wszy stko”; 8.55 Konc. Ork. Mandolinistów; 9.35 Z życia ZSRR; 9.55 Wirtuoz muz. rozrywk.; 10.25 „Piandeka” — opow.; 10.50 Muzyka z różnych epok; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.15 Felieton F. Fornalczyka; 13.25 „Rya-Rya” — fragm. pow.; 13.45 Z muz. angielskiej; 14.20 Małe zesp. rozrywkowe; 14.55 „Błękitna sztafeta”;